Dzis w 8-stronnym numerze: Felieton Adama Grzymały Siedleckiego

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł **3**
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata miesięczna wynosi zł **60** + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę) Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Poniedziałek, dnia 20 maja 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135 PKO „I.K.P." Nr VI—140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 134

Rewelacyjne oswiadczenie ministra Lawrence

Indiom wolno oderwac sie od Anglii

Na wypadek ustanowienia pełnej niepodległości, Anglia przyrzeka Indiom niezwłoczne wycofanie swoich wojsk

LONDYN (FA). Ghandi konferował z wicekrólem na temat przyszłej konstytucji i utworzenia nowego rządu, w skład którego wejść ma 5 Hindusów, 5 muzułmanów i 5 przedstawicieli mniejszych ugrupowań politycznych Indyj.

Reuter donosi, iż wicekról Indyj lord Wawell wyraził ubolewanie przed mikrofonem radiostacji w New Delhi, że przywódcy hinduscy nie osiągnęli porozumienia. Kompromisowe propozycje brytyjskie dają Indiom możność pokojowego rozwoju, zakończenia walk partyjnych oraz uzyskania zupełnej niepodległości.

Reuter donosi z New Delhi, iż brytyjski sekretarz stanu do spraw Indyj lord Lawrence oświadczył na konferencji prasowej, że jeżeli nowa konstytucja hinduska ustanowi zupełną niepodległość Indyj i państwo to nie będzie chciało wejść w skład brytyjskiej Wspólnoty Narodów, wojska brytyjskie będą wycofane niezwłocznie. Siły zbrojne W. Brytanii pozostaną w kraju aż do zakończenia prac nad konstytucją, gdyż na nich ciąży odpowiedzialność za utrzymanie ładu i porządku.

LONDYN (FA). Angielski min. kolonij podał do wiadomości, że Ceylon otrzyma wkrótce statut dominialny. Wyspa będzie miała własną konstytucję i 2-izbowy system parlamentarny.



Wyniki wyborów w Holandii

Katolicy na pierwszym miejscu

Drugim z rzędu zwycięzcą okazało się stronnictwo pracy (socjaliści)

HAGA (FA). Ogłoszone wyniki wyborów do parlamentu holenderskiego przedstawiają się następująco: Stronnictwo katolickie, posiadające zdecydowaną większość również przed wojną, uzyskało 1.460.000 głosów, Socjaliści czyli stronnictwo pracy — 1.340.000, stronnictwo antyrewolucyjne — 614.000, komuniści 500.000, stronictwo chrześcijańsko-historyczne — 370.000, partia wolnościowa — 305.000, stron. reform politycznych — 100.000. Podział mandatów nastąpi zgodnie z orydynacją wyborczą.

Według prowizorycznych obliczeń, stron. katolickie otrzyma 32 mandaty, socjaliści 29 i antyrewolucjoniści 13.



Tak wyglądały ulice miast w Indiach przed miesiącem. Zaburzenia i demonstracje były na porządku dziennym. Dziś według doniesień Reutera w Indiach panują radość i optymizm. Drobny cień na sytuację rzuca wyczekująca postawa muzułmanów. Kto zna historię może zaryzykować twierdzenie — że ilustracja powyższa będzie nieraz jeszcze aktualna.

Armia gen. Andersa będzie przeniesiona do Anglii

gdzie ulegnie demobilizacji

LONDYN (FA). W Londynie ogłoszono oficjalnie, że armia gen. Andersa, licząca 100.000 ludzi, przewieziona będzie z Włoch do Anglii, gdzie poszczególne formacje wojskowe ulegną demobilizacji. Niektóre dominia angielskie, oraz państwa Afryki Południowej wyraziły gotowość przyjęcia pewnej ilości zdemobilizowanych żołnierzy i oficerów polskich.

Włochy pod znakiem

kampanii wyborczej

Kongres monarchistów. - Kobieta włoska poraz pierwszy głosuje. - Jak odbędzie się głosowanie Wyniki 15 czerwca

RZYM (FA). Monarchiści włoscy zwołali na 24 maja wielki kongres, który odbyć się ma w Rzymie. Zapowiedziany kongres ma stać się manifestacją wierności na rzecz nowego króla Włoch — Humberto.

Kampania wyborcza we Włoszech jest w pełnym toku. 2 czerwca ludność włoska ma zedecydować o przyszłym ustroju kraju. Rząd włoski czyni szczególne wysiłki, by zainteresować wyborami kobiety, które po raz pierwszy we Włoszech będą głosować. Forma i tekst kartki wyborczej już zostały ustalone. Na kartce wyborczej znajdować się będzie mapa Włoch, a nad nią 2 emblematy: monarchii i republiki. Głosujący ma umieścić krzyżyk przy emblemacie, który wybiera. Jednocześnie z referendum w sprawie ustroju będzie odbywać się głosowanie do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Kartki wyborcze będą składane do różnych urn. We wszystkich okręgach wyborczych o godz. 12 w nocy z dnia 2 na 3 czerwca rozpocznie się obliczanie głosów. Przede wszystkim zostaną obliczone głosy oddane w wyborach do Zgromadzenia Narodowego, potem zaś głosy oddane w referendum. Sąd kasacyjny ogłosi wyniki referendum, nie później jak 15 dni po wyborach, tj. 17 czerwca. Do tego czasu mogą być składane protesty wyborców.

Premier włoski de Gasperi oświadczył na temat rozmów paryskich, że Włochy będą w dalszym ciągu oponować przeciw odłączeniu jakiejkolwiek prowincji włoskiej na rzecz państw ościennych. z

Jednocześnie przemawiał w Zagrzebiu marsz. Tito, obstając przy żądaniu Istrii, Triestu i Krainy Julijskiej.

Skazani za zabójstwo

BERLIN (FA). W angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec skazano na karę śmierci 2 Niemców za zamordowanie 2 Polaków. Niemcy wyrzucili ofiary z pędzącego pociągu.

Premier Giral w Radzie Bezpieczeństwa

Sprawa Hiszpanii posuwa się naprzód

NOWY JORK (FA). Podkomisja Rady Bezpieczeństwa dla spraw hiszpańskich wystosowała do premiera hiszpańskiego rządu republikańskiego Girala zaproszenie przybycia na oficjalne zebranie podkomisji celem przedłożenia dowodów na zarzuty stawianie reżimu gen. Franco.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przewodniczył delegat Francji Parodi. W dalszym ciągu dyskutowano nad regulaminem przyjmowania nowych członków, przy czym delegat angielski Cadogan w odpowiedzi na zarzuty delegata Australii oświadczył, że nie widzi przyczyny kwestionowania czynności wykonawczych Rady. Kandydatury państw, pragnących być członkami ONZ, winna wpierw rozpatrzyć Rada, a nie Walne Zgromadzenie. Wywody Cadogana poparł Gromyko i wniosek Australii upadł 10 głosami przeciwko 1.

Na tym posiedzenie Rady zamknięto bez podania terminu następnego zebrania. Postanowiono jedynie sprawę przyjęcia Albanii do ONZ odroczyć do sierpnia, tj. na krótko przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia, przewidzianym na wrzesień.

Antonescu skazany na smierc

BUKARESZT (FA). Trybunał ludowy w Bukareszcie skazał b. premiera rumuńskiego Antonescu oraz 11 jego współpracowników na karę śmierci. Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary ciężkiego wzgl. dożywotniego więzienia. Wśród skazanych na karę śmierci zaocznie znajduje się przywódca b. „Żelaznej Gwardii" — Sina.

Uderzenie na ZSRR

szaleństwem strategicznym

oświadczył w Norymberdze amirał Raeder

NORYMBERGA (FA). W sprawie ataku na Zw. Radziecki, admirał Raeder oświadczył, iż kiedy Hitler w grudniu 1940 r. wyłuszczył plan wojny ze Zw. Radzieckim, Raeder przeciwstawił się temu w obecności Goeringa i Keitla, nazywając to szaleństwem strategicznym.

Z dalszych zeznań Raedera wynika, że „kat Czech i Moraw" Heydrich, który jak wiadomo, został zamordowany w Pradze, musiał w 1929 r. wystąpić z marynarki niemieckiej na mocy wyroku sądu honorowego. Mścił się on potym na Readerze, oskarżając go o brak lojalności przed Bormannem i Hitlerem. Zdaniem oskarżonego, wystąpienie Niemiec przeciwko Norwegii i Grecji było spowodowane zamiarami Wielkiej Brytanii uczynienia z obu tych państw swoich baz wypadowych. Raeder przyznaie, że sam przedstawił Hitlerowi plan uderzenia na Norwegię.

Gospodarcze uzasadnienie Pozyczki Odbudowy

Najważniejszym wydarzeniem ostatnich dni było otwarcie subskrypcji pierwszej Pożyczki Odbudowy Kraju. Aby uwypuklić w pełni znaczenie tej pożyczki dla naszego życia gospodarczego, należy przede wszystkim spojrzeć wstecz na to, czego państwo dokonało dotychczas, a następnie uświadomić sobie ogrom pracy, jaki stoi jeszcze przed Narodem Polskim.

Unarodowiene przemysłu umożliwiło daleko idącą odbudowę kraju. Bez planowania gospodarki przemysłowej, wielkich inwestycyj ze strony państwa i ofiarności świata pracy, przemysł nasz nie mógłby nawet w części osiągnąć obecnego poziomu produkcji. W roku bież. planuje się wydobycie 46 milionów ton węgla przy pomocy 190 tysięcy polskich górników. Węgiel to podstawa polskiego bogactwa narodowego. Przemysł hutniczy przerabia już 63 tysiące ton surówki i 10[illegible] tysiące ton stali miesięcznie. [illegible]bryki polskie produkują mas[illegible] rolnicze i włókiennicze. Z po[illegible] wielkich zniszczeń w przem[illegible] włókienniczym udało się do[illegible] czas uruchomić zaledwie po[illegible] przedwojennej liczby krosien [illegible] wrzecion. Pomimo to w tysią[illegible] zakładów włókienniczych przemy[illegible] polski przerabia przeszło 15 tysięc[illegible] ton przędzy miesięcznie, a wartoś[illegible] produkcji włókienniczej za pierwszy kwartał br. przekracza 2 miliardy 800 milionów zł. Nasza energetyka, stanowiąca podstawę dla rozwoju innych gałęzi przemysłu, wydaje miesięcznie około 345 tysięcy kWg. wobec 144 tysiące przed wojną, czyli 2 i pół raza więcej.

Polska uniknęła głodu pomimo wielkich trudności aprowizacyjnych. PoPmimo braku ziarna rolnictwo robi wszystkie wysiłki, ażeby zakończyć zwycięsko siew wiosenny.

Ziemie Odzyskane zostały w dużej części zaludnione i zagospodarowane oraz pulsują już w pełni życiem polskim. Ich żyzna ziemia, kopalnie, fabryki metalowe, włókiennicze i inne dają już obecnie chleb około 3,5 miliona Polakom. Dzięki konsekwentnej akcji i wysiłkom kolejarzy została usprawniona komunikacja tak, że jest w stanie podołać nieomal wszystkim swoim zadaniom.

W lipcu ubiegłego roku wszedł do naszych portów pierwszy statek handlowy. Obecnie zawija do Gdyni, Gdańska i Szczecina przeszło 300 statków miesięcznie, a obrót towarowy drogą morską przekracza już znacznie przeszło 300 ton miesięcznie. Na pierwszym miejscu stoją dziś potrzeby komunikacji, która jest jednym z najważniejszych czynników ogólnej akcji odbudowy. Zniszczenia obiektów kolejowych dochodziły do 90%, dróg i mostów do 60%, tabor został wywieziony przez Niemców w 85%. W usprawnieniu komunikacji dokonano już dużo i trudności, w jakich znajdował się transport jeszcze rok temu, zostały w zasadzie przełamane. Nasze potrzeby w tej dziedzinie są jednak jeszcze bardzo duże. Do końca roku musi być wykonany plan odbudowy przynajmniej trzeciej części wyniszczonych warsztatów i parowozowni, 17 tysięcy metrów mostów kolejowych i 15 tys. metrów mostów drogowych, 450 tys.

metrów³ budynków, 750 km nawierzchni torów kolejowych i 1900 km dróg kołowych. Ponadto przewiduje się powiększenie taboru śródlądowych dróg wodnych o 30 tysięcy ton.

W przemyśle polskim musimy zainwestować w bieżącym roku 10 miliardów złotych, ażeby stworzyć bazę ogólnego rozwoju gospodarczego i podniesienia dobrobytu. Wielkie wysiłki skierowane zostaną na energetykę oraz na unowocześnienie naszych kopalń, które Niemcy eksploatowali w sposób rabunkowy, bez żadnych inwestycyj. Na rozbudowę czeka hutnictwo i przemysł metalowy. Obowiązkiem naszym jest zapewnienie gospodarce polskiej samowystarczalności w dziedzinie paliw płynnych, przy pomocy nowych wierceń i budowy wielkiej fabryki benzyny syntetycznej w Oświęcimiu.

Najskromniej nawet planowana odbudowa zniszczonych miast pochłonie do końca roku około 6 miliardów złotych. Trzecia część tej sumy przypada na Warszawę, która odbudowuje izby mieszkalne, biurowe, budynki szkolne, szpitale itp.

Na wsi kosztem 2 miliardów złotych ma być zorganizowana pomoc dla 40 tysięcy zagród chłopskich oraz projektuje się zbudowanie 12 i pół tysiąca izb barakowych. Na ziemiach odzyskanych musi być udzielona pomoc w celu wyremontowania 15 tysięcy zagród i wzniesienia około 10 tysięcy izb barakowych. Dla sprawnego wykonania tych zadań zostanie rozbudowany przemysł materiałów budowlanych tak w kierunku stworzenia drobnych lokalnych wytwórni, jak i odbudowy większych fabryk materiałów budowlanych.

Na wykonanie tych planów pobieżnie tutaj przedstawionych, potrzeba znacznych środków, a rezygnacja splanowanego tempa odbudowy oznaczałaby wyrzeczenie się [...]prawy naszej sytuacji gospodar[...] na długie lata. Toteż cały [...]d wspólnym wysiłkiem winien [...]tąpić do tworzenia funduszów [...]ebnych na odbudowę, i w tym [...] właśnie została rozpisana po[...]ka Odbudowy. Subskrypcja tej [...]życzki winna być wielkim zry[...]m Narodu do odbudowy swego [...]aju, winna być manifestacją ca[...]ego społeczeństwa, bez względu na różnice poglądów politycznych.

Upaństwowienie kolei w Ameryce

1000 samolotów do dyspozycji publiczności

NOWY JORK (FA). Wobec ogłoszonego strajku 300.000 kolejarzy amerykańskich, prez. Truman podpisał dekret o upaństwowieniu kolei. Jednocześnie do dyspozycji publiczności postawiono 1.000 samolotów pasażerskich, które do czasu zlikwidowania strajku pełnić będą służbę komunikacyjną.

Po zakończeniu konferencji paryskiej

Czy ma się powtórzyć błąd 1918 roku?

Obawy francuskiej opinii publicznej

LONDYN (FA). Min. Bevin przybył już z konferencji paryskiej do Londynu, gdzie złoży rządowi obszerne sprawozdanie z przebiegu obrad. Wyniki konferencji paryskiej przedyskutowane będą również na zebraniu premierów dominialnych. W międzyczasie min. Bevin odbył nieoficjalną rozmowę z premierem Attlee.

Min. Mołotow w drodze powrotnej do Moskwy zatrzymał się na krótko w Berlinie.

Min. Byrnes, po powrocie do Waszyngtonu, przyjęty będzie przez prezydenta Trumana.

W Paryżu pozostali zastępcy ministrów spraw zagr. oraz grupa rzeczoznawców, która zajmie się pracami przygotowawczymi do następnej konferencji, wyznaczonej na 15 czerwca. Z ramienia delegacji radzieckiej pozostało w Paryżu 60 członków.

Prasa francuska poświęca zakończeniu konferencji ministrów dużo miejsca, omawiając w szczególności niezałatwioną sprawę Niemiec. Plan min. Byrnesa dot. centralizacji Niemiec napełnia opinię francuską obawą, że zarówno Stany Zjedn. jak i Anglia powtórzyć chcą błędy 1918 r., wzmacniając Niemcy kosztem bezpieczeństwa Francji.

Wstrzymanie pożyczki amerykańskiej

Wicemin. Modzelewski odpiera zarzuty Stanów Zjedn.

WARSZAWA (PAP). Wicemin. spraw zagr. Modzelewski przyjął korespondenta PAP, któremu na zapytania dot. pożyczki amerykańskiej, udzielił nast. wyjaśnień:

Amerykański podsekretarz stanu Acheson podał do wiadomości, że wstrzymał wykonanie udzielonej ostatnio Polsce pożyczki na zakup demobilu amerykańskiego z następujących powodów:

1. **Nieopublikowanie przez prasę polską wymiany not dot. kredytów amerykańskich dla Polski.**
2. **Przetrzymanie depeszy korespondenta Associated Press w kwestii KRN, zawierające przemówienie posła Bańczyka.**
3. **Nieudostępnienie treści umów gospodarczych zawartych przez Polskę.**

Następnie po skonfrontowaniu z faktami, pan Acheson wycofał się z pierwszych dwóch zarzutów, których bezpodstawność stała się oczywista, obstając przy trzecim zarzucie, który jest również nieuzasadniony, gdyż rząd polski bynajmniej nie uchyla się od wykonania swoich zobowiązań, opartych na wzajemności.

W świetle obiektywnie stwierdzonych faktów nie mogę się dopatrzyć w całym tym incydencie żadnego rzeczowego uzasadnienia, to też mimo woli nasuwać się musi przypuszczenie, że cała ta sprawa użyta została dla wywarcia na Polskę presji politycznej, by pójść na rękę czynnikom, którym przyświecają inne zgoła cele, niż krzewienie przyjaźni i zacieśnienie stosunków między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Tego rodzaju metody muszą wywołać zdumienie polskiej opinii publicznej, która poszanowanie swej godności narodowej i suwerenności ceni wyżej niż wszystko inne. Jestem przekonany, że taka postawa narodu polskiego, który potrafił ją udokumentować swą niezłomną walką z najeźdźcą niemieckim na wszystkich frontach świata, winna lec u podstaw szczerych stosunków polsko-amerykańskich.

Szwecja opiekuje się

SZTOKHOLM (FA). Prezes szwedzkiego Czerw. Krzyża hr Bernadotte odwiedził Lubekę i zapowiedział, że szwedzki Czerwony Krzyż przejmie opiekę nad chorymi i niedożywionymi dziećmi niemieckimi. Na terenie angielskiej strefy okupacyjnej powstanie 12 obozów wypoczynkowych dla dzieci. Władze angielskie udzielić mają poparcia tym zamierzeniom Czerw. Krzyża.

Olimpiada 1948 odbędzie się w Londynie

LONDYN (PAP). Jak donosi międzynarodowy komunikat gier olimpijskich, najbliższa olimpiada odbędzie się w 1948 r. w Londynie na stadionie Wembley.

Na marginesie

W rocznicę Monte Casino

Walki pod Monte Cassino, należące do najcięższych zmagań ostatniej wojny, stały się jednocześnie symbolem nieśmiertelnej sławy oręża polskiego.

W dniach największego nasilenia walk, między 12 a 18 maja 1944 r., na wzgórzach Monte Cassino oddało swe życie i krew 1.040 żołnierzy polskich. Bogate żniwo śmierci nie było jednak daremne. Otworzyło walczącym drogę do Rzymu... •

I kiedy rankiem 18 maja wzgórze wraz z ruinami klasztoru zostało zdobyte, oczom zwycięzców przedstawił się przepiękny widok. Oto cała dolina u stóp góry zasłana była kobiercem czerwonych maków. Czyżby przelana krew polska przeistoczyła się w kwiaty, tak jak legendarny chleb św. Elżbiety zamieniał się w kwitnące róże?

Widok był po dniach zmagań, huku armat i wybuchach bomb lotniczych tak przykuwający, że jeden z żołnierzy polskich na miejscu skomponował piosenkę o makach pod Monte Cassino, które każdej wiosny głosić będą sławę bohaterstwa oręża polskiego, choć lata i wieki przeminą...

Niezwykłą wytrwałość, odwagę i bohaterstwo wojsk polskich podnieśli w wydanych po zwycięstwie rozkazach wszyscy głównodowodzący armii sojuszniczych.

Rok później już zamilkły działa w Europie.

Dziś na polu walki znajduje się cmentarz polski. Na szczycie góry wniesiony został pomnik, a o przelanej krwi naszych braci świadczą i w tym roku rozkwitłe w dolinie maki...

Jak wygląda życie polskie w Szczecinie?

„Ratujemy co się da"

Bezpieczeństwo - aprowizacja - finanse i odbudowa

Od specjalnego korespondenta IKP

III.

Szczecin w maju

— Bardzo niepochlebne wersje krążyły przez długi czas w kraju na temat bezpieczeństwa w Szczecinie. Może zechce Pan Prezydent poinformować nas jak ta sprawa wygląda w tej chwili?

— Nie zaprzeczam; jeszcze kilka miesięcy temu sytuacja u nas pod tym względem przedstawiała się niepomyślnie. Dzisiaj bezpieczeństwo na terenie Szczecina jest całkowite, tak że nie ustępujemy każdemu innemu z miast Polski Centralnej. Do radykalnej naprawy stosunków przyczyniło się bez wątpienia Wojsko Polskie i stacjonowane tu Oddziały Ochrony Pogranicza. Obecność wojska onieśmieliła przestępcze elementy, które zrezygnowały ze swojej destruktywnej roboty. Sprawą samego bezpieczeństwa zajmuje się Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa, który tu zainstalował się po wyjeździe z Koszalina i który spełnia swoje obowiązki ku zadowoleniu opinii.

— A jak wygląda aprowizacja w Szczecinie?

— Na wolnym rynku mamy wszystkiego w bród. Wydaje mi się, że mamy więcej wszystkiego aniżeli np. w Poznaniu czy w Bydgoszczy. Oczywiście że to nie rozwiązuje zagadnienia aprowizacji szerokich warstw pracujących, mimo, iż ceny na rynku są na poziomie z resztą kraju. Jeśli chodzi o urzędowe przydziały aprowizacyjne, to po okresie dużych niedomaga weszły w stadium wyraźnej poprawy. Towary „UNRRY" dochodzą do Szczecina systematycznie. Otrzymujemy dary w postaci paczek i niebawem mamy otrzymać przydziały tekstylne. Na kartki żywnościowe ludność pracująca otrzymuje te same przydziały, a może nawet wyższe niż w reszcie kraju.

— Jak przedstawia się sytuacja finansowa miasta?

— Jeśli w roku ubiegłym stan finansowy miasta był niemal katastrofalny, urzędnicy nie otrzymywali przez parę miesięcy poborów, to obecnie sytuacja wyraźnie uległa poprawie, pobory urzędników wypłacane są regularnie i budżet miasta tylko w niewielkim stopniu korzysta jeszcze ze skromnych dotacyj.

Szczecin jest — Panie Prezydencie — zachwycający. Szkoda tylko, że tak wiele wspaniałych gmachów i budowli uległo zniszczeniu. Wydaje się, że część tych budowli możnaby uratować. Co Panowie robią względnie zamierzają robić w tym kierunku?

— Zagadnieniem odbudowy Szczecina zajmuje się Dyrekcja Odbudowy. Na czele tej instytucji stoi p. inż. Welczak, bardzo energiczny i zapalony zwolennik ratowania tego, co się da. Oczywiście że ze względu na brak odpowiednich funduszów możemy prowadzić prace tylko w skromnych rozmiarach. Tylko najpilniejsze potrzeby są zaspakajane. Doprowadza się do porządku budynki administracji państwowej i samorządowej, szkoły i mieszkania potrzebne dla urzędników i pracowników różnych instytucyj oraz oczyszcza się miasto z gruzów. Główną troską w tej chwili jest remont gmachu wojewódzkiego, który przeprowadza się z obecnego gmachu Zarządu Miejskiego do swojej wspaniałej siedziby nad Odrą na Wałach Chrobrego.

Adam Grzymała Siedlecki

Wymowa jednej klepsydry

Nadesłano mi wycinek którejś z gazet warszawskich, ogłoszenie żałobne następującej treści:

> *Dnia 25 kwietnia br. w dniu Imienin o g. 9 rano, w czwartek, w kościele po-Karmelickim, na Krakowskim Przedmieściu odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy śp.*
>
> ***MARKA HENNEBERGA***
>
> *pseudonim „Jeśman"*
>
> *ur. 6. 9. 1921 r. w Berdowicach, pow. słonimskiego, Ziemi Nowogródzkiej, dypl. technika budowlanego, studenta Wydz. Arch. Polit. Warsz., kaprala podchorążego WP (A. K.), wiernego żołnierza Polski, obrońcy Warszawy 1944 r., który zgasł tragicznie dnia 28. 5. 1945 r. pod Münster.*
>
> *O czym zawiadamiają* — *Matka, Ojciec i Bracia*
>
> *Jednocześnie przy bocznym ołtarzu odbędzie się nabożeństwo za spokój dusz śp.*
>
> *FRYDERYKA JÓZEFA, por. WP powstańca 1830/31 r. poległego w obronie Warszawy 1831 r.,*
> *KAROLA AUGUSTA, ppor. WP powstania 1830/31 r.,*
> *FERDYNANDA JÓZEFA, powstańca 1863 r., zmarłego w katordze na wygnaniu.*
> *WILHELMA EDWARDA, powstańca 1863 r.,*
> *MARII ELWIRY, żołnierza POW — Kijów w r. 1917/21,*
> *ZDZISŁAWA, kpt. 1 pułku lotn. WP, dowódcy „Dywizjonu 308", poległego za wolność Polski,*
> *ADAMA, bestialsko zamordowanego w Oświęcimiu 1943 r.,*
> *ZBIGNIEWA, żołnierza AK poległego w obronie Warszawy 1944 r.,*
> *MARKA, kapr. podchorążego AK, obrońcy honoru i wolności Ojczyzny, uczestnika walk warszawskich 1944 r.*
> *wiernych synów Polski, członków rodziny HENNEBERG*
>
> *Rodzina*

Na przestrzeni stuleci podatek krwi jednej tylko rodziny. Pierwszy z nich ginie w r. 1831, ostatni dwaj w powstaniu lub za powstanie 1944 r. I pierwszy i dwaj ostatni w walce o Warszawę, w walce więc o serce Ojczyzny.

Jak już brzmienie nazwiska tych bohaterów wskazuje, ród ich pochodzenia obcego; nie tylko pierwsi z nich, jak „Fryderyk Józef" lub „Karol August", ale nawet już członek pokolenia następnego, powstaniec z 1863 r., nosi imiona niemieckich swoich zapewne przodków: Wilhelm — Edward; — gdyby Hennebergowie wcześniej się z Polską zrośli poczet ich patriotycznych ofiar sięgał by wstecz Konfederacji Barskiej.

Tak też, inaczej rzecz się przedstawia w historii niejednego polskiego rodu: syn poległy w powstaniu warszawskim, ojciec w r. 1920, stryjeczny dziad umiera w Nerczyńsku; — w salonie, na dostojnym miejscu, portret jego ojca, porucznika u Dąbrowskiego w Legionach, pułkownika za bitwę pod Iganiami; we wspomnieniach krewniak, poległy pod Szczekocinami i jakiś pradziadowy brat stryjeczny, co z Pułaskim wędrował do Ameryki. A w legendach: w tym narodzie ktoś, kto ciągnął pod Wiedeń, ówdzie jakiś praszczur, ginący pod Cecorą, tam znowu ktoś, kto dał gardło pod Korsuniem. A potem w zamierzchłej pamięci idą nawet i legendy. Ile rodów polskich przechowuje tradycję walki swoich przodków pod Grunwaldem? Może kilkanaście, może kilkadziesiąt. A przecież tysiące ich tam rycerzy do boju stanęło. Nie znam ludzi, którzy by się czuli koligacyjnie powiązanymi z „warneńczykami", gdzie znaleźć potomków zastępu, który za Olbrachta wyginął na Bukowinie.

Gdzie szukać przyczyny tych zadziwiających zapadnięć w niepamięć?

Jedną z nich będzie częstsze u nas niż gdzieindziej wymieranie rodów, kustoszów rodzinnej tradycji. Wymierają zaś nasze rody częściej, niż gdzieindziej, bo nigdzie poza Polską rodzina Hennebergów przez 113 lat nie musiała by ojczyźnie oddać tych młodych ludzi na śmierć. Giną synowie licznych rodzin i giną jedynacy. W październiku 1939 r. spotkałem pewnego znajomego, który odbył kampanię; powiedział mi: „z naszego rodu poszło na wojnę sześciu, zostałem z nich ja jeden".

Częściej, niż gdzieindziej, giną u nas rody, gęściej z dymem w niwecz idą domy, gdzie się przechowały dokumenty i pamiątki, środki pomocne dla utrzymania się tradycji. Dawniej wydawało nam się to niezrozumiałym, jak może tak bez reszty, przepaść wszystko, co stanowiło czyjeś mienie moralne, — dziś, po powstaniu warszawskim, mamy to już wyłożone z przerażającym udowodnieniem.

Żaden z krajów europejskich w czasach pośredniowiecznych nie przecierpiał na swoim obszarze tyle wojen, ile przejść musieliśmy my; przejść ze wszystkimi konsekwencjami: naturalnymi lub germańskimi.

Pozytywistyczna nasza filozofia geografii z Nałkowskim na czele — los nasz historyczny wywodziła z położenia naszego kraju; naród polski — głosiła ta szkoła — zajął przestrzenie, mające charakter *przejściowy* między jednym organicznym kształtem, jakim są Niemcy, a drugim, jakim jest Rosja. To nas czyniło polem zalewu jednej i drugiej ekspansji. Młodsi geografowie, zwłaszcza prof. Remer, gorąco przeciw tezie Nałkowskiego wystąpili, ale głównie zdaje się z tego powodu, że teza to depresyjna. Czy Nałkowski miał rację czy nie, tego wiedzieć nie mogę — jedno jest pewne: dzieje postępowały z nami tak, jakby miał rację.

Jeżeli my przy tej mnogości wojen, *potopów*, najazdów, przy tej nieustanności insurekcyj, powstań, zbrojnych protestów politycznych i nieuniknionych buntów jesteśmy mimo to nie tylko narodem, ale częścią światowego życia umysłowego; jeżeliśmy jednak zdołali zachować zmysł organizacyjny życia pokojowego, to zaiste cud!

Jakieś tajemne, a błogosławione soki odżywcze wydają ze siebie polskie groby. Ze soków ofiarnych żyjemy, jak z kapitału historii. Jakiż to „chemiczny skład" tych soków narodowego po klęskach istnienia?

Najważniejszym składnikiem tej

Rażące dysproporcje polityki skarbowej dawnej Polski

Nauczyciel i dziedzic płacą jednakowo

Podatek na uzbrojenie. - Biskupi i przedsiębiorcy teatralni na jednej płaszczyźnie. - 1000 zł - opłaty stemplowej za „Orła Białego“

Bydgoszcz, w maju

W „Dzienniku Tygodniowym Departamentu Bydgoskiego“ nr 34 z 1811 roku, drukowanym w Bydgoszczy, ogłosił prefekt Gliszczyński krótkie słowa wstępne do uchwalonych w tym roku przez izbę poselską podatków.

Król i posłowie poza starymi podatkami, czopowym, podymnym, łanowym, kwarcianym i duchownym, uchwalili nowy podatek, osobisty, na koszta fortyfikacyjne kraju.

Nie bardzo ojcowie nasi byli z tego nowego ciężaru zadowoleni, przeciwnie, odezwały się głosy protestu które spowodowały, że prefekt bydgoski sam, w tej sprawie, zabrał głos na łamach prasy.

„...Podatki publiczne są to składki do których każdy Członek społeczności, w celu osiągnięcia bezpieczeństwa wewnętrznego kraju przykładać się jest obowiązany. Obywatel i Mieszczanin używa za to bez przerwy czasu i zdolności swey osobistey w rozmaitych zatrudnieniach i zarobkach, lub oddać się przyjemnościom życia prywatnego może. Rząd przecież wystawiać niemoże Rzeczy publiczney na niebezpieczeństwo. Prefekt nader szczęśliwym się osądzi, gdy konieczney ostrożności prawa i środków sekwestracyjnych na żadnym Obywatelu i Mieszkańcu Departamentu Bydgoskiego zniszczonych niebędzie widział“.

Tak żywo dyskutowanym podatkiem osobistym podzielono obywateli kraju wedle miejsca zamieszkania na 5 grup. Bydgoszcz należała do miast trzeciorzędnych. Poza tym w każdej grupie ustalono 10 szczebli wedle zawodów względnie stanu majątkowego. Przypatrzmy się, jakie nasi ojcowie płacili też z tego tytułu daniny roczne.

Od opłat uwolnieni byli kalecy, starcy, więźniowie oraz żołnierze i oficerowie do porucznika włącznie.

Kucharki, lokaje, służące oraz czeladź rzemieślnicza płaciła 2 złote.

Właściciele domów drewnianych, muzykanci, kuchmistrze, artyści i czeladź kupiecka 4 złote. Nauczyciele po domach szlacheckich, poczthalterzy, proboszczowie, samodzielni rzemieślnicy, właściciele domów murowanych lub jednego folwarku z wioską płacili po 10 złotych.

Marszałkowie i koniuszowie po dworach szlacheckich, prałaci, kanonicy, komornicy i notariusze, chyrurgowie i fabrykanci po 30 złotych.

Kupcy samodzielni, właściciele pałaców, aptekarze i właściciele lub dzierżawcy do sześciu folwarków po 60 złotych.

Oberżyści, doktorowie medycyny, przełożeni klasztorów, właściciele składów win, redaktorowie i wyżsi oficerowie 100 złotych.

Kupcy towarów orientalnych, arcybiskupi, biskupi i opatowie, przedsiębiorcy teatralni, budujący powozy i kocze, sklepy mód i bankowcy po 300 złotych.

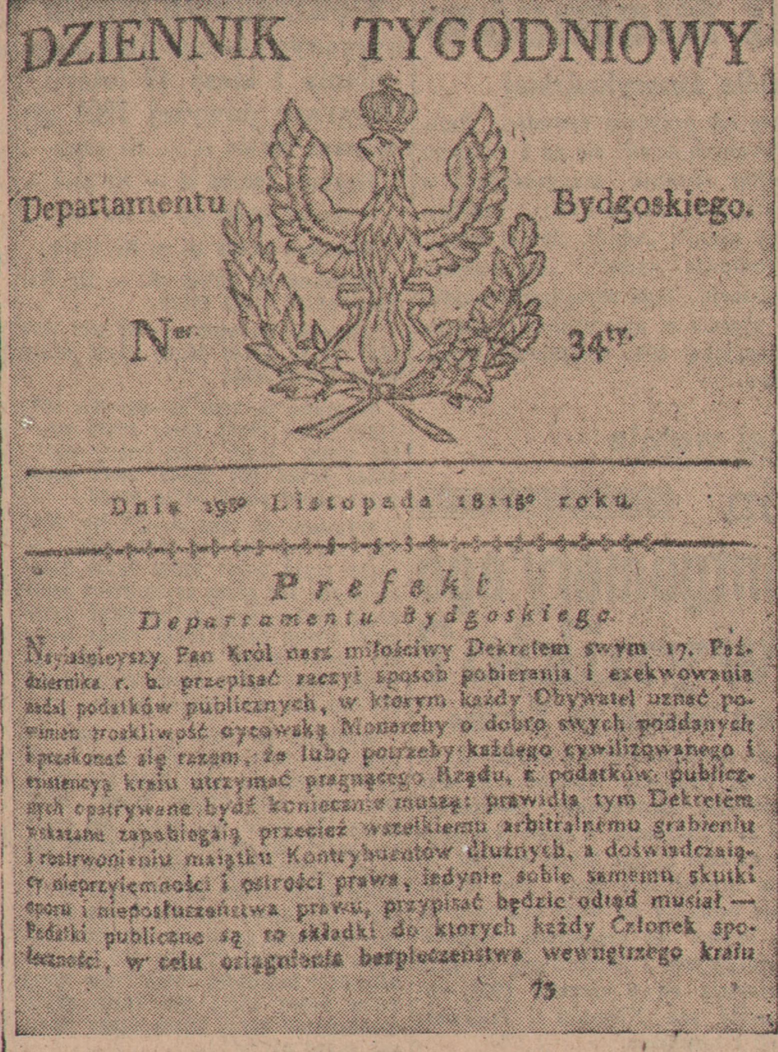
Właściciele ponad 12 folwarków 500 złotych.

Także uchwalone na sejmie w 1809 roku prawo o opłatach stemplowych znowelizowano. Ciekawe dane zawiera dział opłat w przedmiotach łaski, patentów i konsensów.

Opłata stemplowa od dyplomatu na order Orła Białego wynosiła 1000 zł. Za pozwolenie noszenia orderów zagranicznych płacono 500 złotych. Od dyplomatu na książęcia płacono 16.000 złotych, na hrabiego 12.000 zł, barona 6.000 zł, szlachcica 3.000 zł.

Za patent chirurgowski brało państwo 20 złotych, za notariuszowski i komornika sądowego 25 zł, doktora medycyny 100 zł, budowniczego 36 zł, obrońcy prawnego po sądach 60 zł, a adwokata i mecenasa 500 zł opłat stemplowych.

Założenie fabryki tabaki kosztowało 12 złotych, banku, bilardu, sklepu towarów łokciowych 100 zł, apteki, browaru i gorzelni 180 zł, oberży i wyszynku trunków zagranicznych 300 złotych opłat konsensowych.


DZIENNIK TYGODNIOWY

Departamentu Bydgoskiego.

Nro 34ty.

Dnia 19go Listopada 1811go roku.

Prefekt Departamentu Bydgoskiego.

Nayiaśnieyszy Pan Król nasz miłościwy Dekretem swym 17. Października r. b. przepisać raczył sposob pobierania i exekwowania zadal podatków publicznych, w ktorym każdy Obywatel uznać powinien troskliwość oycowską Monarchy o dobro swych poddanych i przekonać się razem, że lubo potrzeby każdego cywilizowanego i existencyą kraiu utrzymać pragnącego Rządu, z podatków publicznych opatrywane bydź koniecznie muszą: prawidła tym Dekretem wskazane zapobiegaią przecież wszelkiemu arbitralnemu grabieniu i roztrwonieniu maiątku Kontrybuentów dłużnych, a doświadczaiący nieprzyiemności i ostrości prawa, iedynie sobie samemu skutki uporu i nieposłuszeństwa prawu, przypisać będzie odtąd musiał. — Podatki publiczne są to składki do ktorych każdy Członek społeczności, w celu osiągnienia bezpieczeństwa wewnętrznego kraiu

73

Pozwolenie grania marionetek opłacono 10 złotymi, granie cieniów i optyk 200 złotymi rocznie. Pozwolenie pochowania ciał w grobach po kościołach wymagało jednorazowej opłaty 600 złotych.

W porównaniu do czasów dzisiejszych stwierdzamy, że w tych 135 latach zmieniły się jednak dochody i poważania niejednego zawodu. Nauczyciele z właścicielami domów, komornicy z chirurgami, aptekarze z właścicielami pałaców oraz arcybiskupi z przedsiębiorcami teatralnymi i kołodziejami, nie znajdą się już na jednej stopie podatkowej.

Odznaczenia i ordery udziela państwo obecnie ludziom zasłużonym z przydziałem przywilejów i dochodów a nie opłat.

Napisał LEON RÓŻDŻYŃSKI

---

cudotwórczej substancj będzie *cel*, któremu służą u nas nasze poświęcania się. Rewolucjonizujemy się, oddajemy sprawie najlepszą cząstkę plemienia nie dla tego lub owego generała, jak to bywa np. w południowo-amerykańskich republikach, nie dla awantury politycznej, lecz w imię najświętszych konieczności. Ma on u nas elektryzującą nazwę: wolność ojczyzny.

Wolność jest takim „być czy też nie być“ Polaka, że za wolność, nie koniecznie własną, walczyliśmy do utraty tchu; gdzie się ku temu nadarzyła sposobność na którejkolwiek półkuli świata. „Za naszą wolność i waszą!“, za wolność swoją i *przeciwnika*, laliśmy swoją krew w 1831 r.

Niezawsze wolność umieliśmy odróżnić od samowoli, to prawda; — zdarzało się, że ideał wolności łączył się w mózgach ze wstecznymi pojęciami czysto polityczno-nastrojowymi (Konfederacja Barska) czy socjalnymi, ale niezależnie od tego czyste, zdrowe, nieomylne poczucie niezależności, niepodległości i swobody grało u nas zawsze, a dziś gra na całym przekroju społecznym z taką nie do wykorzenienia siłą, z takim entuzjazmem i z taką *potrzebą* duszy, że jak dawniej, tak i dziś dla wolności poświęcimy dobrobyt, wygody, szczęście osobiste, zdobycze cywilizacyjne, a nawet i życie.

Tysiące tysięcy żałób po rodzinach polskich najwymowniejszym tego dowodem. *Adam Grzymała-Siedlecki*

Z dnia

Katolicki Uniwersytet w Lublinie

19 bm. odbędzie się na obszarze całego państwa, z wyjątkiem Ziem Odzyskanych, zbiórka publiczna na Katolicki Uniwersytent w Lublinie. Zasłużona ta instytucja naukowa otwarta została w grudniu 1918 r., a założyciele jej, z ks. Idzim Radziszewskim na czele, zdawali sobie sprawę z konieczności czynnika moralnego w odbudowie państwa. Zdawali sobie sprawę z tego, że trzeba wychować i wykształcić ludzi o wysokim poziomie etycznym, o poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem i Narodem, o szerszych horyzontach myślowych: ludzi, którzy by mogli zająć w państwie odpowiedzialne, kierownicze stanowiska, aby na nich służyć ogółowi. Przez 21 lat przedwojennych Uniwersytet Katolicki w Lublinie pełnił tę zaszczytną i odpowiedzialną misję, kształcąc, jak wykazują dane statystyczne, młodzież reprezentującą najszersze warstwy naszego społeczeństwa.

Po ostatniej katastrofie wojennej, z chwil wyzwolenia Lublina, kiedy nad głowami naszymi jeszcze szalała burza dziejowa, w rozgwarze wojny, szczupłe grono profesorów z obecnym rektorem ks. Słomkowskim i prof. W. Klonowieckim na czele, podjęło prywatną inicjatywę uruchomienia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Liczba studentów wynosi obecnie 1550, profesorów i wykładowców jest 70. Studium Zagadnień Gospodarczych Wsi posiada około 200 słuchaczy.

Placówka naukowa rozwija się imponująco, lecz pozbawiona dotacyj, musi apelować do społeczeństwa o pomoc. Zasługuje ona na najszersze nasze poparcie. Winna się stać przedmiotem najserdeczniejszej troski wszystkich warstw naszego narodu. Nie szczędźmy więc w dniu zbiórki ofiar na ten szlachetny cel lub zapiszmy się na stałych członków Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wpłacając miesięcznie minimum 20 zł składki.

Gdzież wy jesteście, znajomi spod znaku Promu Wici - Pionu - Bąkowie - Helsztyńscy - Turowscy i Turwidowie

Kraj poszukiwaczy Boga i poetów

Z Zachodu List IV

Napisał Kornel Szuperski

Jelenia Góra, w maju.

Zagadnienie Gerharda Hauptmanna na tle przebogatej regionalistyki dolnośląskiej łączy się z aktualną sprawą jak nasza poezja i sztuka plastyczna ustosunkuje się i wyzyska ten naprawdę cudownie wyposażony region Nowej Polski.

Śląsk Dolny pyszną architektoniką gór, przeszłością bujną i dramatyczną jak rzadko która dzielnica polska, zabytkami, dynamiką życia codziennego, bogactwem ziemi i przyrody, wysoką stopą cywilizacji itd. — przewyższa jako impuls i temat twórczy dla artysty wszystkie inne części Polski.

Przewyższa sielskie Podhale modernistycznym nerwem życia zbiorowego (przemysł, bogactwa mineralne, wyjątkowo różnorodne) i urządzeń, przewyższa całą Polskę nizinną rozmaitością struktury ziemi, zajęć ludzkich, krajobrazu, jakością miast, wsi, zdrojowisk — słowem całej w szerokim znaczeniu kultury...

Jako impuls i temat: Odra, Wrocław, Ślęża Góra jako prasiedziba Ślęzan, Śnieżka, Sowiogóry, Góry Kłodzkie imponująca rezydencja Fürstenstein koło Solic, Wysoki Las Wałbrzycha, Świdnica itd itd. to dla nas na razie jeszcze martwe pojęcia.

Potencjonalne wartości twórcze tkwią w każdym zakątku ziemi zachodnioślaskiej, wartości wyjątkowe i pierwszorzędne, jak to wykazał nie tylko Gerhard Hauptmann, ale dziesiątki innych poetów, pisarzy i plastyków.

Wierzymy mocno, że za kilkadziesiąt lat będziemy mówić i pisać o dolnośląskiej szkole malarskiej, poetyckiej, że Śląsk Dolny odegra w dziejach duchowych Polski taką rolę jak Wileńszczyzna, Podhale, Tatry itd. Spokojna Wielkopolska, z kwietyzmem jako odwiecznym monopolem, zyskała tuż za miedzą groźnego konkurenta.

Zdobyliśmy Śląsk Dolny orężnie, zdobywamy go materialnie, musimy go zdobyć duchowo.

Skuteczne przeciwstawienie się Niemcom, którzy o tym klejnocie ziem polskich napisali bibliotekę dzieł, będzie wymagać od nas dużego wysiłku i systematycznej organizacji.

Niemcy uważali tę ziemię za kraj poszukiwaczy Boga i kraj poetów. Liliencron wylicza ich przeszło 600! (w tym wielu zniemczonych Polaków). Pomijając miernoty przyznać trzeba, że nazwiska jak **Eichendorff, Freytag** z Kluczborka, **Hauptmann, Angelus Silesius, Jakób Boeme**, tak ściśle związany z mistyką Adama Mickiewicza, jak malarz **Adolf Menzel** i inne mają swój walor i pozycję.

Wszystko to Ślązacy, czerpiący z odwiecznego zdroju przyrody i immanentnych właściwości śląskich.

Właściwości te pozostaną, choć ostatni Niemiec opuści ziemię śląską.

Pozostaną demoniczne grzebienie łańcuchów górskich, pozostaną romantyczne jary i doliny, artystów naszych czarować będą niezliczone zamczyska, grody i ruiny, zachwycał będzie klasyczny gotyk i barok kościołów, rezydencyj świeckich i pałaców magnackich, uwagę przykuje Śląski Rzym (miasto Nisa), Piasteum w Lignicy, mieście ogrodów i turystów klasztory benedyktynów cystersów, premonstrantów, Psie Pole, Byczyna, Brzeg, Głogów, Bolków, Bolesławiec, i inne miasta, wsie i osiedla. Po wsze wieki płynąć będzie polska Bystrzyca, Bober, Pilawa, królować Odra, żywić czarnoziem wrocławsko-świdnicki.

Ileż innych jeszcze szczegółów, pa-

(Dokończenie na stronie 4-tej)

Wśród nowych świętych

CITTA DEL VATICANO. (Obsł. wł.) Papieska Kongregacja Obrzędów wydała ostatnio tzw. dekret „super tuto“ w sprawie kanonizacji błog. Ludwika Grignon de Montfert, założyciela zgromadzenia księży Misjonarzy Marii, zmarłego w opinii świętości w r. 1716 w St. Laurent sur Sévre we Francji.

Błog. Grignon de Montfort zapisał się chlubnie jako apostoł kultu Matki Boskiej i jako szermierz przeciw błędom jansenizmu. (w)

Ks. superior Rzymełka ocalał!

CITTA DEL VATICANO. (Obsł. wł.) W sferach kościelnych przyjęto z żywą radością wiadomość, że zasłużony ksiądz warszawski, znany i ceniony działacz, ksiądz Jan Rzymełka, b. proboszcz parafii św. Krzyża i imperior księży Misjonarzy, przetrwał szczęśliwie katorgę w osławionym hitlerowskim obozie koncentracyjnym — Gross-Rosen. Przebywa on obecnie we Francji.

Już dziś trzeba podnieść z uznaniem, że ks. superior Rzymełka stworzył w czasie wojny przy kościele Św. Krzyża azyl dla księży polskich, wygnanych przez reżim hitlerowski z Poznańskiego i Pomorza, ratując sporo cennych jednostek. Kiedyś historia naświetli zasługi tego dzielnego kapłana szerzej. (w)

Godny uwagi list naszego Czytelnika

Gneisenau leży na dnie morza w porcie gdynskim

Cielsko „Schleswig-Holstein“ należy wydobyć i przetopić na pługi

„Jako członek Ligi Morskiej i były mąż zaufania na terenie Wileńszczyzny, zwracam się do Szanownego Pana z zapytaniem, jakie poczyniono kroki w sprawie wydobycia b. niemieckiego pancernika „Gneisenau“ z dna morskiego. Pancernik ten, uszkodzony poważnie, przyholowany został w r. 1944 przez Niemców z wielkim trudem z Morza Północnego do Gdyni, gdzie poza zasięgiem nieprzyjacielskich bombowców poddany miał zostać reparacji.

„Gneisenau“ był najgroźniejszą po „Bismarcku“ jednostką floty niemieckiej. Pamiętam radość naszego społeczeństwa, kiedy spełniło się jego życzenie i pancernik ten w Gdyni pozostał. Pan Doenitz nie zdążył naprawić tego morskiego drapieżnika, zdążył go jednak, niestety, zatopić, na szczęście na polskich wodach terytorialnych, ba — w samym porcie nawet. Wobec tego, zgodnie z prawem międzynarodowym, Polska jest właścicielem wraku. Potworne cielsko pancernika, spoczywając na dnie, połową swej wielkości wystaje z wody. **Precyzyjne aparaty wykręcono co** prawda i usunięto, lecz mimo to wartość statku dla naszej młodej i walecznej marynarki wojennej jest wprost olbrzymia. Biorąc pod uwagę fakt, że przedwojenna wartość tony tego statku wynosiła 10 tys. zł (co przy jego wyporności stanowiło koszt 280.000.000 zł tj. 1/8 naszego budżetu państwowego), dochodzimy do wniosku, że o zbudowaniu takiego pancernika nie możemy teraz nawet marzyć. Ale możemy podnieść już wybudowany z dna. To też dobrze by było, aby część z funduszów na odbudowę kraju, przeznaczyć na wydobycie pancernika i wyremontowanie go. Po ochrzceniu go — powiedzmy — „Dumną Warszawą“ — stałby się on namacalnym symbolem naszej żywotności.

Natomiast pancernik „Schleswig-Holstein“, który jak przestępca wrócił na miejsce popełnionej przez się zbrodni i tam został przyłapany — to bismarkowe szczenię, które zbombardowało Westerplatte — należało by wydobyć i przetopić na pługi. Niechby pracą w tej pierwszej reinkarnacji spłacił swój dług.

Dr Bulmacz

Pięć kategorii Niemców

Nowe zarządzenia w strefie amerykańskiej

MONACHIUM (ZAP). Amerykańskie władze okupacyjne ogłosiły nowe surowe zarządzenia, wymierzone przeciw hitlerowcom. Ma to być dalszy krok do zniszczenia hitleryzmu w Niemczech.

Obecnie w strefie amerykańskiej każdy Niemiec, liczący powyżej 18 lat musi się zarejstrować w amerykańskim urzędzie wojskowym. Tylko zarejstrowany może się ubiegać o pracę lub przydział żywności. Rejestrowanych dzieli się na 5 kategorii według stopnia zaangażowania w działalności hitlerowskiej: „najbardziej winni", „winii', „mniej winni', „członkowie partii", „oczyszczeni". Realizacją tego zarządzenia zajmie się obecnie w amerykańskiej strefie okupacyjnej 400 specjalnych trybunałów.

Fortel wojenny w minionej wojnie

Jak aktor Clifton udawał marsz. Montgomery'ego i co z tego wynikło?

Kawał, który ułatwił Aliantom inwazję na Europę

LONDYN (mo). Już Imć Zagłoba doceniał wartość fortelu, jako środka pokonującego przeciwnika przy pomocy lotności myślowej w miejsce brutalnej siły. Wszystkie wojny są doskonałą areną do skutecznego wypróbowania tej metody. Oczywiście i ostatnia wojna była prowadzona przy użyciu z obu stron podstępów i chytrych sposobów wciągnięcia przeciwnika w pole. Takimi były fałszywe lotniska z modelami samolotów, których zadaniem było ściągnięcie na siebie ataku nieprzyjaciela przy równoczesnym ubezpieczeniu lotniska prawdziwego, położonego opodal i żyjącego normalnie „w cieniu" pierwszego. Takimi były też „sztuczne miasta", które niedostatecznie i celowo niezaciemnione, miały ściągać siły lotnicze obce, i tam natknąć się na wzmożoną obronę, przy czym atak napastnika nie wywołał szkód w ważnych objektach lub wśród ludności cywilnej.

Ale najlepszym kawałem w tej dziedzinie był zdaje się chwyt angielski odnośnie tego tzw. „D day", dnia rozpoczęcia inwazji na kontynent. Oczywiście tak atakującym zależało na utrzymaniu go w tajemnicy do ostatniego momentu, jak liczącym się z atakiem niemcom na uchwyceniu w porę daty spodziewanego od dłuższego czasu ataku. Siły obu stron koncentrowały się na wzmożeniu akcji wywiadu i kontrwywiadu.

Chwycono się podstępu. Koaljanci zaimprowizowali wizytę Marszałka Montgomerego z początkiem czerwca w Algierze, po czym w innych wyższych dowództwach na odległych od Europy terenach. Wywiad niemiecki oczywiście natychmiast zaraportował te wydarzenia, a sztab wyciągając wnioski z tego faktu, przyjął, że data inwazji nie może być bliska, skoro naczelny jej wódz znajduje się tak daleko od przyszłych terenów operacyjnych. I istotnie gdy inwazja rozpoczęła się 6 czerwca 1944, zaskoczyła ona Niemców i miejscem akcji i terminem.

Wyjaśnienie tej zagadki następuje dopiero dziś. Owym oficjalnie i z całą pompą ceremoniału witanym Montgomerym był... porucznik Clifton James, sobowtór marszałka, poza tym aktor, który przez dłuższe przygotowywanie się do roli nabył cech identyfikujących go z oryginałem, we wszystkich szczegółach jego zewnętrznego bycia. I udało się!!

Nieurzędowa tabela wygranych 4-tego dnia ciągnienia I klasy 47 loterii (Wygrane powyżej 1000 zł)

Wygrana 250.000 zł. — Nr 53993

Wygrana 100.000 zł. — Nr 2314

Wygrana 50.000 zł. — Nr .064

Wygrana 20.000 zł. — Nr 17819

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr: 21348 46727 61212 78779

Wygrane po 5000 zł.—Nr Nr: 1395 5807 39128 49027 55168 56122 67210 84582 89516 98344

Wygrane po 2000 zł.—Nr Nr: 5553 11590 27491 28889 30841 37479 4044 739 43080 45352 52583 56357 657.. 66245 72788 961 73989 78677 80530 90375 92086 94052 95750 97456

Wygrane po 1500 zł.—Nr Nr: 3631 778 7139 164 250 958 12058 14081 140 15152 18519 20857 23669 26392 29906 30004 286 330 32885 34179 37102 39553 40043 41318 45153 50794 52052 53294 56033 57898 59124 61994 62224 64414 921 65744 67298 634 69031 454 919 70789 72337 83578 84200 87093 88239 279 655 933 95075 96349 98140

Wygrane po 1250 zł.—Nr Nr: 872 2633 4881 5140 6354 8819 9554 10526 11777 12363 476 824 13337 376 15766 989 16085 555 21246 23886 26391 28056 456 30297 934 31310 808 33678 761 34677 945 35010 36033 41275 683 43555 44712 45555 46477 47541 903 48970 49755 50969 51099 52389 53271 54215 872 56460 533 57019 802 58542 691 723 59165 60045 163 823 870 62936 64078 489 65006 272 678 829 861 863 949 67357 638 68883 70615 71200 72342 73022 74897 75211 585 76180 82178 83896 84260 85858 86583 91237 94891 934 95299 97729

Założyciel uniwersytetu — kandydatem na świętego

CITTA DEL VATICANO. (Obsł. wł.). „Acta Apostolicae Sedis", urzędowy organ Stolicy Apostolskiej, podaje, że papieska Kongregacja Obrzędów ogłosiła ostatnio dekret w sprawie powołania do życia specjalnej komisji, mającej na celu rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego świątobliwego dominikanina, O. Jacka Cormier'a, zasłużonego fundatora i organizatora słynnego uniwersytetu dominikańskiego, zwanego „Angelicum" w Rzymie.

O. Jack Cormier zmarł w opinii świętości w Rzymie przed trzydziestu laty († 1916). (W)

Nawrócenie prawosławnego metropolity

CITTA DEL VATICANO. (Obsł. wł.) Duże wrażenie w sferach kościelnych wywołał ostatnio fakt, że wybitny metropolita prawosławny, Mikołaj TOMOŁOW, złożył w Rzymie wyznanie wiary katolickiej, przyjmując obrządek grecki. (w)

Wysokie odznaczenie polskiego uczonego

CITTA DEL VATICANO (Obsł. wł.) Urzędowy organ Stolicy Apostolskiej, „Acta Apostolicae Sedis", ogłasza, iż profesor uniwersytetu dr Oskar Halecki otrzymał wysokie odznaczenie papieskie, a mianowicie: gwiazdę orderu Papieża Grzegorza Wielkiego.

Prof. Halecki był przed wojną profesorem na wydziale filozoficznym uniwersytetu warszawskiego i dał się poznać nie tylko jako uczony, ale również jako wybitny działacz katolicki. Obecnie przebywa prof. Halecki w Stanach Zjednoczonych AP., gdzie jest bardzo czynnym w tzw. „Zjednoczeniu Uczonych Polskich im. Tadeusza Kościuszki", powołanym do życia w wielkim kongresie polskich naukowców, za oceanem pracujących, odbytym w roku 1940 w Nowy Jorku.

Sfery katolickie w Polsce i zagranicą przyjęły odznaczenie prof. Haleckiego z żywym uznaniem. (w)

Z cyklu: W poszukiwaniu prawdy V.

Nowe horyzonty demokracji

Napisał Zbigniew Trybulski

Źródeł totalizmu szukać należy w ustrojowych niedomaganiach dziewiętnastowiecznej demokracji.

Zaczęło się od człowieka...

Slogan twierdzi, że dopiero demokracja poczęta rewolucją francuską podniosła człowieka na należne mu wyżyny.

Rzeczywistość, — ta przekorna wszelkim „tabu" rzeczywistość, — śmie twierdzić coś innego. Ot po prostu powiada ona, ni mniej ni więcej, że demokracja ówczesna, — zgodnie zresztą z modnym w XIX wieku darwinizmem, postawiła człowieka na poziomie pierwszego lepszego tworu biologicznego. Zasłuchana w syrenie zawodzenia „mechaników" życia ludzkiego dowodzących, że człowiek to właściwie tyle a tyle kilogramów mięsa, tłuszczu, kości i wody, zapomniała, że prawdziwa wielkość człowieka polega na czymś, czego łokciem, ni wagą zmierzyć nie sposób.

Uwierzywszy w protoplastę z „Zoo", trzeba było pogodzić się z hipotezą o ograniczoności sił poznania tkwiących w człowieku, czy też mu dostępnych.

I niewątpliwie taki człowiek do poznania Prawdy absolutnej, bujającej gdzieś w niedosiężnych dlań obłokach, zdolnym nie był. W przystępie dobrego humoru przyznano mu zaledwie prawo do kształtowania swojej własnej — po cichu mówiąc „względnej" — prawdy.

I oto ta „prawda względna" stała się zaczynem „kryzysu demokracji", o którym w Europie conajmniej od 1918 roku się mówi.

Bo i cóż?...

Skoro nie istnieje żaden absolut, żaden nakaz wiążący zarówno jednostki, jak i społeczeństwa, — rządzonych, jak i władców — natenczas każdy z obywateli tworzy sobie sam dla siebie ‚kodeks praw", obliczony na własną miarę i własne potrzeby. „Kodeks", od którego postanowień „obywatel- pracodawca" udzieli sobie w każdej chwili absolucji. Oczywiście, że nie może być mowy o „zbrodni i karze", skoro każdy swego sumienia jest wyłącznym panem i sędzią. Szczytowa forma tej „prawdy względnej" przejawia się w historycznym już powiedzonku o murzyńskiej moralności: „Kali ukraść krowę sąsiadowi — dobra rzecz! Sąsiad ukraść Kalemu krowę — grzech!". Ten nieszczęsny Kali był niewątpliwie z krwi i kości „demokratą", który zerwał z przesądami orientacji metafizycznej i szczycił się posiadaniem własnej „prawdy".

Niestety, w społeczności oderwanej od pojęcia absolutnej normy nadrzędnej, znalazł Kali wdzięcznych naśladowców.

jeden twierdził, że jego „prawda" nakazuje mu wyciskać ze swych niewolników ostatnią kroplę krwi i potu, byle tylko zwiększyć własną kiesę, — nazywał on się kapitalizm...

drugi zapewniał, że jego „prawda" pozwala mu w miarę sił iść i działać, per fas et nefas, przez zgliszcza i szkielety, do własnego dobrobytu, — nazywał on się liberalizm...

trzeci tłumaczył, że jego „prawda" każe mu mordować wszystkich ludzi o odmiennym kształcie warg i nosa, o innym kolorze skóry i włosów, — nazywał on się rasizm...

Na drożdżach „prawdy względnej" zaczęło róść ciasto anarchii. Społeczność stawała się tłumem żądnym łupu i krwi. I doszło wreszcie do rzezi, jakiej świat jeszcze nie widział. Na pobojowiskach Francji człowiek oprzytomniał, — zaczął szukać ratunku, — tonąc, chciał uczepić się czegoś, coby nie szło razem z nim na dno,

Dziewiętnastowieczna demokracja nie zdała egzaminu.

Ludzkość zaczęła tu i owdzie szukać ratunku w totalizmie! Nie zapominajmy, że Piłsudski, czy Hitler doszli do władzy wyniesieni na barkach większości ludu!

A totalizm dobrze rozumiał i oceniał nastroje mas. Nie mógł im dać Absolutu, bo zamknąłby sobie raz na zawsze drogę do władzy, ale dał im jego pozór! pozór niewątpliwie silniejszy od pierwszej lepszej „demokratycznej prawdy względnej".

Totalizm stał się mitem — doktryną — ideologią wyższą ponad jednostki, czy nawet społeczeństwa. Miejsce milionów Kali, kradnących sąsiadowi krowę, zajął Super-Kali kradnący sumienia, majątki, życie i szczęście milionów. On też miał swoją „prawdę" i niestety znalazł siły po temu, by ją zrealizować.

Ludzkość spragniona autorytetu uchwyciła się „prawdy totalizmu" tak kurczowo, że poznać mogła jej fałsz i obłudę dopiero w chwili, gdy wraz z nią znalazła się nad skrajem przepaści. Na ziemię zstąpiło Piekło, to, w którego istnienie ten i ów powątpiewał. I trzeba było niezmierzonej ofiary z dziesiątków milionów istnień ludzkich, by ludzkość pojęła, że i tym razem ją oszukano.

Poprzez opary krwi i dymów oszalały cierpieniem człowiek wytęża swe oczy, szukając nareszcie ratunku. Nie dała mu go „demokratyczna prawda względna", ni „mit totalizmu", — człowiek rozumie, że na to, by ludzkość uchronić, trzeba czegoś wyższego, czegoś coby mogło skutecznie przeciwstawić się bezmiarowi zła i zbrodni — trzeba Absolutu! Trzeba nakazu, który by obowiązywał mnie i ciebie, rządzonego i rządzącego, ministra i opozycjonistę, jednostkę i społeczność, — nakazu, który by obowiązywał dziś i przez wszystkie

„JUTRO", KTÓRE NADEJDZIE

Człowiek wie, że nakaz ten musi oprzeć się o zasadę odpowiedzialności człowieka i poszanowania jego osoby, o zasadę stwierdzającą, iż sprawiedliwość wyżej stoi niż siła, Prawda niż mit i doktryna, Miłość niźli walka, Dobrowolność wyżej niż przymus.

Człowiek zna od dawna te prawdy życia, nosi je w głębi swojej duszy, — cóż, kiedy „fałszywi prorocy" kazali mu być bydlęciem, a bydle przecież duszy nie ma.

Człowiek chciałby do tych prawd wrócić i wie, że wcześniej, czy później, pod groźą samobójstwa uczynić to **musi**! nie może tylko wykrztusić, że te wszystkie zasady, ten jedyny Absolut, który dać mu może ratunek, że wolność, godność, sprawiedliwość i miłość, to wszystko pojęcia znane od 2000 blisko lat, pojęcia i prawdy, które jedną dadzą się objąć nazwą: Chrześcijaństwo!

Wykrztuśmy to słowo nareszcie, a znajdziemy się w obliczu rozwiązania wszystkich zagadnień życia jednostkowego i społecznego, — zaoszczędzimy światu trzeciej rzezi, z której świat jużby się nie podniósł.

Dziś idzie przez świat zwycięski prąd Demokracji. Zwyciężyła ona, gdyż miała więcej czołgów, dział i samolotów — zwyciężyła dzięki sile!

Czy panowanie jej też na sile tylko opierać się winno?

Cóż da nowa demokracja ludzkości spragnionej wolności i porządku? pałkę policjanta?...

Człowiek oczekuje od niej czegoś nowego! Szuka w niej oparcia, drogowskazu nie na dziś tylko! Człowiek **już wie**, że osobiste „prawdy względne", mity i doktryny, to humbug, to cygaństwo!

Gdzież jest więc ta moc ducha, która by zastąpić mogła siłę czołgów, dział i samolotów?

Czas najwyższy zdecydować się i powiedzieć odważnie to słowo, które jest u początku wszechrzeczy: ABSOLUT! a więc religia?... tak, a która?... Nie będziemy się tu kłócić o wyższość Koranu, czy Talmudu. Stajemy na gruncie rzeczywistości, a rzeczywistość ta mówi nam niezbicie, że społeczność europejska i polska jest społecznością chrześcijańską.

A więc Chrystianizm? jeszcze raz **tak**!

Sojusz demokracji z chrześcijaństwem, sojusz trwały i uczciwy, oto czego nam potrzeba!

„Dzięki niemu demokracja zdobędzie pancerz prawd i nakazów moralnych, które osłonią ją od wszelkich niebezpieczeństw i umożliwią jej tworzenie nowego porządku.

„Dzięki niemu chrystianizm nie cofając się przed przebudową rzeczywistości społecznej wzmocni swą płodność."

Alea jacta est!...

Budujemy nową demokrację!

Kraj poszukiwaczy Boga i poetów

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

miątek, wspomnień pobudzać będzie wyobraźnię naszych twórców!

Ileż nam mówią jeszcze prastare nazwy geograficzne, nazwy pól, pagórków, szczytów górskich, lasów i kniei, nazwiska polskie na niemieckich mogiłach — ileż tematów dostarczą nowe warsztaty pracy i produkcji, nieznane w starym kraju! (np. Huty szkła kryształowego, zdobnictwo szklane itd.) — wszystko czeka na twórców, na mistrzów słowa, pędzla, dłuta...

— — — — — — — —

Napływ Polaków na Śląsk Dolny, który wraz z Opolszczyzną w roku 1939 wykazywał 4 i pół miliona ludzi, jest coraz większy i sięga już miliona osadników.

Początkowa obawa wyjazdu na tak daleki „Zachód" jak nad Nisę Łużycką, Bober i Bystrzycę daleko za Wrocław i za Odrę — minęła bezpowrotnie i dziś garną się dotąd zastępy z entuzjazmem, żałując, że nie przybyły tu przed rokiem, w czasie, gdy o mieszkanie z nieodłącznym ogródkiem i widokiem na góry było łatwiej niż dziś.

Daremno jednak szukać wśród osadników malarzy czy poetów! Gdzież wy wszyscy, mili znajomi, spod znaku Promu, Wici Wkpolskich Pionu i innych konfraterni literackich?

Gdzież Wy, Turwidowie, Helsztyńscy, Turkowscy i inni Bąkowie? Tu także można być kuratorem, dyrektorem, bakałarzem (ostatnim poprzydzielano gospodarstwa rolne i żyją jak dziedzice). Przybywajcie — ujrzycie cuda.

Wszak najpiękniejsze powiaty Śląska Dolnego jak bystrzycki, włodzki (wiedział Chopin, gdzie jechać), ząbkowicki, wałbrzyski, kamieniogórski, jeleniogórski i kilka innych są nietknięte działaniami wojennymi i nie wyszabrowane!

Osobliwością Dolnego Śląska jest nieznane w reszcie kraju rozmieszczenie dużych warsztatów przemysłu, a więc ośrodków zarobkowania, w miejscowościach najciekawszych pod względem zdrojowo-turystycznym, krajobrazowym i historycznym.

Taki naprzykład powiat kłodzki (Glatzer Bergland), usiany poprostu europejskiej sławy uzdrowiskami, w całości jedno wielkie cudo przyrody górskiej, posiada kilka hut szkła i kilkanaście innych fabryk i dużych przedsiębiorstw przemysłowych (elektryka i gaz wszędzie), w których znajduje zatrudnienie co najmniej kilkanaście set pracowników umysłowych.

Niejeden „chudy literat" może tu znaleźć przynajmniej początkowe oparcie materialne i punkt wyjścia do „zdobywania" terenu. Pamiętajmy dalej, że przy każdym większym przedsiębiorstwie organizuje się świetlice, biblioteki, koła kulturalne, zespoły oświatowe itd., w których może się dostatecznie wyżyć poeta, malarz, pisarz regionalny. Ileż przykładów na takie połączenie mamy w literaturze świata, ile w literaturze polskiej, a śląskiej specjalnie. Trzeba dostosować się do czasów, gdy czasy nie chcą dostosować się do człowieka, gdy doktryna góruje nad życiem.

Czekać nie wolno, w czekaniu przegrana. Nie żadna konferencja pokojowa przygwoździ nasze granice na Nisie Łużyckiej.

Granice zachodnie ustalimy sobie sami, wysiłkiem fizycznym i pracą ducha. Znojem oracza i mózgiem artysty.

Muzyk by żyć dla sztuki pracować musi dla chleba

Dola muzyka w Polsce nigdy nie należała do najszczęśliwszych i była raczej niedolą. Sale koncertowe świeciły pustkami, dźwięk pięknego solo fortepianowego lub skrzypcowego, płynący z głośnika radiowego, nakazywał przejście na inną stację.

I dziś, jakkolwiek muzyka zdaje się wkraczać w fazę rozwoju, której początków dowodzi powstanie szeregu nowych zespołów muzycznych i śpiewaczych, powrót do czynnej działalności wielu przedwojennych organizacji muzycznych, warunki materialne muzyków niewielkiej uległy zmianie. Praca w zespołach symfonicznych, kameralnych i innych jest pracą — praktycznie biorąc — dla sztuki, poświęceniem, zadośćuczynieniem potrzebom własnej artystycznej duszy.

Miejska Orkiestra Symfoniczna w Bydgoszczy, stworzona w związku z uroczystościami 600-lecia m. Bydgoszczy, posiada wśród swych niemal 60-ciu wartościowych członków także i muzyków wyrastających ponad przeciętność. Już dwukrotnie mieliśmy okazję być świadkami oficjalnych występów pierwszorzędnie zmontowanego zespołu.

Nie trzeba być znawcą muzyki par excellence, by z grubsza móc odróżnić wartość praktyczną dla zespołu tego czy innego członka. Dla dyletanta w dziedzinie muzyki, dla człowieka, który chętnie słucha dobrej muzyki, a poza tym wie o niej niewiele, miernikiem wartości danego muzyka jest m. in. także (powiedzmy to sobie szczerze) i taka okoliczność, jak... krzesło, na którym on siedzi. Najmniej nawet zorientowany słuchacz wie, że na pierwszym planie pierwszego rzędu półkola skrzypków nie siedzi najsłabszy w zespole.

* * *

Spieszymy krok w krok za pewnym człowiekiem, dźwigającym pod pachą futerał. Nie wiemy, kto on, nie znamy jego nazwiska, ale twarz jego nie jest nam obca. W pamięci odnajdujemy tę twarz wśród wspomnianego zespołu symfonicznego.

Cel drogi skrzypka wyjaśnia się bardzo szybko. I równie szybko zrozumieliśmy, że muzyk żyć może dla sztuki, ale pracować musi dla chleba. Oto bowiem „tropiony" przez nas skrzypek wchodzi do kawiarni dancingu „Wielkopolanka" przy ul. Marszałka Focha. Wchodzi do lokalu, który tak bardzo różni się od sali koncertowej, jest przybytkiem, w którym króluje muzyka lekka i taneczna, przybytkiem, w którym muzyk, przygrywając tańczącym i dając rozrywkę uszom gości, szukających tu odpoczynku — zdobywa podstawy swego materialnego bytu.

Sympatyczny dyrektor lokalu p. Choynacki nie sprzeciwia się odbyciu rozmowy z kierownikiem znanego bywalcom „Wielkopolanki" i cenionego zespołu muzycznego.

„Wytropiony" przez nas skrzypek p. Jan Dondalski przedstawia nam swoich kolegów: charakterystyczną i znaną postać pianisty Gerharda Pliszki, akordeonistę Alfonsa Hamlinga i jazzbandzistę Jarosława Kadulskiego. Rozmowa toczy się, oczywiście, dokoła muzyki. Pianista jest specjalistą właśnie muzyki tanecznej, lekkiej, rozrywkowej. Pozostali dwaj członkowie zespołu „Wielkopolanki" również najchętniej wykonują muzykę kawiarnianą.

Zwracamy się do skrzypka:

— Czy bywalców lokalu można by podzielić na kategorie? — pytamy.

— Na dwie zasadnicze: na gości, którzy lubią muzykę poważniejszą, utwory o charakterze raczej koncertowym, i takich, którzy przychodzą tu dla rozrywki, dla tańca, dla zabawy. Szczerze jednak cieszę się, że obie te „kategorie" chętnie słuchają tego, co im dajemy. Mamy duży repertuar, obejmujący utwory zarówno starsze jak i najnowsze, a skala naszego repertuaru pod względem charakteru muzycznego jest niemniej szeroka.

W dalszym ciągu rozmowy dowiadujemy się, że zarówno skrzypek jak i pianista nabyli wiedzę muzyczną w konserwatorium bydgoskim, a ich dwaj koledzy również posiadają wykształcenie fachowe.

Kończymy rozmowę, bo liczni goście domagają się muzyki.

Przy dźwiękach wiązanki melodii Lehara na obszernym parkiecie w takt operetkowych walców kołyszą się pary. Nastrój jest miły — bo jakiż inny nastrój wytworzyć może muzyka Lehara?



* * *

Przez pięć godzin zespół muzyczny „Wielkopolanki" daje bywalcom muzykę taką, jakiej pragną. Wyrazem wdzięczności słuchaczy za harmonijne tony są częste oklaski, brawa i prośby o bis, których orkiestra bynajmniej nie szczędzi.

Przy ciastku i kawie, przy szklance piwa lub kieliszku wódki i smacznej ciepłej czy zimnej zakąsce, przy dźwiękach muzyki dobrego zespołu w wesołym lecz na właściwym poziomie utrzymanym lokalu zmęczeni trudem dnia i spragnieni tanecznej rozrywki ludzie od biurka i warsztatu spędzają tu godzinę wytchnienia. Biorą dla siebie to czego szukają, nie wiedząc przy tym, że jeżeli kiedyś posłyszą poważną muzykę, wykonywaną w sali koncertowej wobec licznych skupionych słuchaczy, to usłyszą ją dlatego, że niejeden z wykonawców „wielkiego koncertu" pogłębiać może swą sztukę i dawać ją innym dzięki tylu bezimiennym „protektorom" sztuki nieświadomie przyczyniającym się do ułatwienia muzykom bytu materialnego.

ski.

Samowolny wymiar kary

WYRZYSK (re). Sąd Okr. w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Wyrzysku rozpatrywał sprawy Jankowskiego Pawła zam. w Wieszkach, który w zamiarze pobicia przez uderzenie sztachetą zakończoną gwoździem spowodował śmierć śp. Antoniego Jankowskiego i oskarżonego Jeduta Aleksandra obwinionego o spowodowanie trwałej głuchoty u S. Starkowskiego przez uderzenie widłami po głowie.

Oskarżeni przyznali się do winy, przy czym Jankowski oświadczył, że działał tylko w obronie własnej i bity kijem wyrwał z płotu sztachetę i uderzył na oślep, nie spodziewając się, że w wyniku bójki nastąpi śmierć. Jedut zeznał, że nieporozumienie rozpoczęło się od kota, którego pokrzywdzony przywłaszczył sobie i nie chciał oddać. Podczas wymiany zdań Starkowski chwycił ręką za kieszeń, a Jedut sądząc, że sięga po broń, względnie po nóż, uderzył widłami po głowie.

W wyniku rozprawy sąd skazał Jankowskiego na trzy lata więzienia, a Jeduta na dwa lata z zawieszeniem na okres trzech lat.

Pierwszy powojenny Zjazd Stronnictwa Pracy Województwa Pomorskiego

odbędzie się dnia 2 czerwca o godz. 10 w Bydgoszczy w lokalu OKZZ przy ul. Toruńskiej 30 (Strzelnica).

Na porządku obrad zjazdu referat prezesa Karola Popiela, wybór władz wojewódzkich, delegatów na Kongres itp.

Prawo brania udziału w zjeździe mają prezesi powiatowi oraz delegaci wybrani na zjazdach powiatowych w stosunku 1 na każdą rozpoczętą 50-tkę członków danego powiatu.

Uczestnicy zjazdu winni przywieźć z sobą sztandary partyjne, związkowe i młodzieżowe.

Zarząd Wojewódzki zwraca się do społeczeństwa m. Bydgoszczy o zaofiarowanie kwater dla uczestników zjazdu ustnie, pisemnie lub telefonicznie na adres: Str. Pracy, Bydgoszcz, Jagiellońska 2, tel. 2387.

Zarządy powiatowe winny zglosić odwrotnie zapotrzebowanie na ilość kwater.

ZA ZARZĄD WOJ. STR. PRACY
(—) Henryk Trzebiński
wiceprezes

Drugi dzień rozprawy przeciwko ks. dziekanowi Kiszkurno z Nieszawy

BYDGOSZCZ (re). W dniu wczorajszym przed Wojsk. Sądem Rej. w Bydgoszczy w dalszym ciągu toczył się proces karny ks. Antoniego Kiszkurno, 35-letniego dziekana z Nieszawy. Akt oskarżenia zarzuca kapłanowi publiczne nawoływanie w wygłoszonych w lipcu i sierpniu ub. roku kazaniach treścią swoją osłabiające zarządzenia władzy państw. przez zachęcanie parafian do biernego oporu wobec zarządzenia wojewody pomorskiego w przedmiocie ślubów cywilnych. Wg. aktu oskarżenia ksiądz miał mówić, że zawarte cywilne małżeństwa nie będą ważne i dzieci urodzone będą chrzczone na nazwisko matki.

Według zeznań oskarżonego na terenie nieszawskiego obowiązywał kodeks Król. Polskiego, a zarządzenie wojewody nie nosiło charakteru ustawodawczego. Na terenie powiatu prawną instytucją był parafialny urząd stanu cywilnego i dlatego ze stanowiska praworządności nawoływał do niezastosowania się do zarządzenia według niego wydanego nieprawnie.

Tłumaczenie takie podrywało, zdaniem sądu, autorytet władzy, bo jakkolwiek zarządzenie Pełnomocnika Rządu RP. Henryka Świątkowskiego było zatwierdzone dopiero w 1946 r. przez RJN, to jednak ksiądz nie był uprawniony do publicznego nawoływania do niestosowania zarządzenia.

Ze świadków obrony jako pierwszego powołano ks. dra Zwierza z Włocławka. Oskarżonego, którego mimo napływającymh uprzednio do P. U. B. skarg aresztowano w marcu br., broni z wyboru adw. Tydelski.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
PONIEDZIAŁEK 20 MAJA

5.57 Progr. og-polski; 7.05 Progr. na dzień bież.; 7.10 Progr. og-polski; 8.30 Wiad. miejsc.; 835 Progr. og-polski; 8.45 Konc. życz.; 11.30 Aud. dla szkół „Leonardo da Vinci" opr. J. Dyzewska; 11.45 Pog. roln. „Uprawa fasoli i kukurydzy" opr. H. Apanasowicz; 11.57 Progr. og-polski; 14.40 Rec. śpiewaczy Edw. Romanowskiego; 15.00 Chwilka muz.; 15.10 Pog. sport.; 15.20 Muz. słowiańska; 15.35 Kącik PCK; 15.45 Inf. miejsc.; 16.00 Progr. og-polski; 21.00 Konc. rekl.; 21.15 Kącik rzemieśln.; 21.20 Rozm. ze słuchacz.; 21.30 „Jazz i piosenka" w wyk. H. Michalskiej i Polańskiego; 21.55 Kron. dnia; 22.00 Progr. og-polski; 22.30 Konc. rekl.; 22.45 Muz. op.; 23.00 Progr. og-polski; 23.35 Konc. życz.; 24.00 Zak. aud.

Sekretariat Bydg. Klubu Tenisowego mieści się w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 20, parter (gmach Ilustr. Kuriera Polskiego). Sprawy dotyczące BKT należy kierować na ręce sekretarza p. Gburka W.

Wyrok w procesie członków bandy „Głowiaka"

BYDGOSZCZ (re). Jak już pokrótce podaliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma, przed Wojskowym S. O. z Poznania na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy rozpatrywana była sprawa bandy dezerterów i rabusiów z Leszczyszyną Mikołajem na czele.

Oskarżeni, grasując z bandą „Głowiaka" i „Marynarza" dokonali szeregu napadów, m. in. na dwóch funkcjonariuszy UB, trzech milicjantów itd. Sprawcami obrabowania kasy KKO w Sępólnie była właśnie wspomniana banda. Ostatni z oskarżonych Makowski, kierownik gorzelni, obwiniony był o podżeganie i informowanie bandy.

Po procesie i wysłuchaniu mowy obrońcy oskarżonych, adw. Trzebińskiego, który podkreślając niski poziom inteligencji oskarżonych i ich początkową nieświadomość, prosił o zastosowanie okoliczności łagodzących, sąd wydał wyrok skazujący Leszczyszyna i Motykę na 5 lat, Bielawskiego na 4, a Makowskiego na 3 lata więzienia.

Tajemniczy bokser we fraku

27

— Dobrze, proszę chwilkę na mnie zaczekać... — Sulliwan pośpieszył za nieznajomym, który właśnie skręcał w przecznicę. Kiedy inspektor dotarł do rogu, po nieznajomym nie zostało ani śladu.

— Przekleństwo!... — żachnął się inspektor. — Obawiam się, że przepuściłem piękną okazję. Ale nic się już nie da zmienić.

Mrucząc pod nosem, wrócił do pułkownika.

— Niech pan sobie wyobrazi, że zniknął jak kamfora. Ale może dowiemy się czegoś od Mrs. Boyn. Chodźmy.

Weszli po schodach na pierwsze piętro i zadzwonili.

Po chwili Ethel Boyn otworzyła drzwi. Przeraziła się ogromnie, widząc przed sobą przełożonych swego męża.

— Co się stało?... — wyjąkała.

— Czy możemy wejść? — zapytał uprzejmie Clayson.

— Bardzo proszę. — Ethel poprowadziła obu panów do salonu. — No i...?

— Mrs. Boyn, mamy bardzo złe wiadomości dla pani — zaczął pułkownik Clayson, gdy już usiedli — Ubiegłej nocy, mąż pani został zamordowany...

— Doprawdy?... Więc nie żyje?... — krew odpłynęła z jej twarzy.

— Tak... — odpowiedział niepewnym głosem Clayson.

— O mój Boże...! — Ethel zasłoniła rękami oczy i mówiła, szlochając:

— Ja to przewidziałam... Wczoraj wieczór... Jego niezrozumiałe słowa...

Słowa te zelektryzowały inspektora, ale siedział dalej milcząc, by nieszczęśliwej kobiecie dać czas się opanować.

Ethel wstała, poszła do kuchni, przemyła oczy zimną wodą, uzupełniła ubranie, i już, zupełnie opanowana, powróciła do oczekujących ją urzędników.

— Panie pułkowniku, proszę mi opowiedzieć o wszystkim, co się stało...

Clayson bezradnie wzruszył ramionami.

— Niestety, mogę pani tylko zakomunikować, że mąż pani został zastrzelony przez nieznanego sprawcę. Błąkamy się w ciemności, jeżeli chodzi o sposoby i motywy dokonania tej zbrodni. Pani wspominała, że mąż, użył wczoraj wieczorem, jakichś dziwnych słów. Czy dał on pani do zrozumienia, że przewiduje możliwość, podobnego wypadku?

Twarz Ethel skurczyła się znowu, ale z widocznym wysiłkiem zdołała opanować cisnące się do oczu łzy.

— Muszę panom oświadczyć, że moje pożycie z Edgarem nie było szczęśliwe. Wczoraj wieczór, żegnając się ze mną, był wyjątkowo serdeczny, przy tym powiedział, że prosi, abym nigdy nie zapomniała, że w stosunku do mnie postępował zawsze uczciwie. To było powiedziane, takim przejmującym tonem, że bardzo się zaniepokoiłam. Akurat znajdował się wtedy u nas Stanley Lower. Poprosiłam go, aby udał się w ślad za mężem i udzielił mu pomocy, gdyby zaszła tego potrzeba.

Teraz wtrącił się Sulliwan:

— Ale jaki był pani... — inspektor zająknął się, zanim dokończył to kłopotliwe pytanie — stosunek do Stanleya Lowera?

Twarz Ethel stanęła w płomieniach. Zdała sobie jednak sprawę, że to pytanie było co najmniej usprawiedliwione, dlatego też odpowiedziała spokojnie:

— Stanley Lower był bardzo serdecznie zaprzyjaźniony z Edgarem, toteż w pierwszych latach naszego małżeństwa odwiedzał nas prawie codziennie. Potem odwiedzał nas coraz rzadziej, wreszcie, zupełnie bez dania racji, przestał do nas przychodzić. Nagle wczoraj pojawił się znowu, oświadczył, że mnie kocha i tylko dlatego do nas nie przychodzi, że patrzeć nie może na sposób, w jaki Edgar odnosi się do mnie.

— Czy był przy tym bardzo zdenerwowany? — badał dalej Sulliwan.

— O tak, bardzo... — odparła Ethel po chwilowym namyśle. — Powiedział, że nienawidzi Edgara, i żądał ode mnie, bym się rozwiodła.

— To może mieć duże znaczenie — zauważył Sulliwan. — Co mu pani na to odpowiedziała?

— Przyznałam, że niejednokrotnie myślałam o rozwodzie, ale nawet gdyby do tego doszło, to jego bym nie poślubiła — szczerze odpowiedziała Ethel.

— No tak.... Zostawmy tymczasem ten temat. A czy Stanley Lower udał się w ślad za pani mężem?

Ethel potrząsnęła głową.

— Nie. Początkowo nie przywiązywał wagi do słów wypowiedzianych przez mojego męża. Okazał, jak niemiłe mu było, że to on właśnie ma mu pomóc. Dopiero kiedy ukazał się jakiś nieznajomy, który moje obawy w całej rozciągłości podtrzymał, zdecydował się Stanley pójść poszukać Edgara.

Sulliwan z napięciem przyglądał się młodej kobiecie.

— O jakim nieznajomym pani mówi?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarzyk

Niedziela: 19 maja
Katolicki: Piotra
Słowiański: Pękosława

BYDGOSZCZ

Głosowanie ludowe (referendum) Funkcjonariusze MO doręczyli za pośrednictwem właścicieli względnie administratorów domów wszystkim mieszkańcom formularze, na podstawie których Zarząd Miejski sporządzi spisy osób, uprawnionych do głosowania ludowego (referendum). Jeżeli dom przez przeoczenie nie otrzymał formularzy, należy zgłosić się natychmiast, a najpóźniej dnia 21 maja 1946 z domową książką meldunkową do Wydz. Ewid. Ludności, Nowy Rynek 1, gdzie na miejscu sporządzi się spis osób danej nieruchomości. W domach, w których nie ma właścicieli ani administratorów domów, obowiązek ten spełnić muszą sami lokatorzy.

Kwartet Polski z Poznania należy do najlepszych w Polsce. Grają w nim rektor Zdzisław Jahnke, profesorowie L. Kwaśnik, T. Szulc i D. Danczowski. W ramach 600 lecia miasta koncertują w poniedziałek 20 maja o g. 19 w Pom. Domu Sztuki. Bilety do nabycia w kasie PDS, Al. 1 Maja 20, w godz. od 10—13 i 15—19.

Hojny dar. P. Janina Klabecka z Bydgoszczy, ul. 3 Maja 8 m. 6, wpłaciła na rzecz rodzin po b. więźniach politycznych organizacji niepodległościowych U. P. N. „Zryw", kwotę 5.000 zł, których odbiór imieniem wymienionej organizacji kwituje niniejszym z podziękowaniem — dr. M. Lityński.

Brak szklarzy w Szczecinie. Zarówno na terenie m. Szczecina, jak i na całym Pomorzu Zachodnim odczuwa się b. poważny brak kwalifikowanych szklarzy. O ile szkło w tej chwili znajduje się na naszych terenach w dość dużej ilości, to ze znalezieniem fachowców, którzy powprawialiby szyby, jest duży kłopot i byłoby pożądanym, by z Polski centralnej przybyła poważniejsza ilość fachowców z tej branży.

Przypominamy, że koncert pt. „Polscy kompozytorzy w hołdzie Marii", urządzony staraniem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 18 w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa. Dochód z dobrowolnych składek przeznaczony jest na przyodzianie najbiedniejszych dzieci, przystępujących w Zielone Święta do I Komunii św. Wybór najpiękniejszych pieśni maryjnych wybitnych kompozytorów polskich w wykonaniu chórów „Hasło", „Harmonia", „Panien Różańcowych" oraz solistów, zapewnia wszystkich miłośników dobrej muzyki maksimum wrażeń artystycznych.

Dziś na zabawę do Smukały. ZZK — BKP urządza w dzisiejszą niedzielę swoją doroczną wielką zabawę wiosenną, odbywającą się w gościnnej Smukale. Oprócz koncertu doborowej orkiestry smyczkowej wystąpi reprezentacyjny chór „Hasło" z koncertem od 16 — 17. Odjazd pociągu z dworca kolejki Powiatowej od godz. 13.30. Impreza ta naszych kolejarzy jest godna poparcia, na którą niewątpliwie wyjadą amatorzy rozrywek.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Niedziela g. 15 i 19: Ładna historia. **Poniedziałek:** Ładna historia. **Wtorek:** Ładna historia.

TEATR POWSZECHNY

Niedziela: g. 15.30 i 19: Świętoszek. **Poniedziałek:** Świętoszek. **Wtorek:** Świętoszek:

POMORSKI DOM SZTUKI

Poniedziałek 20 bm. g. 19: Kwartet Polski z Poznania.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa Prac Związku Polskich Artystów Plastyków Okr. Pomorskiego otwarta codziennie od g. 10—13 i od 15—18. Wstęp 5 zł.

TEATRY ŚWIETLNE

Polonia: Aktorka. **Pomorzanin:** Orkan. **Orzeł:** Orkan. **Wolność:** Grzesznicy bez winy. **Bałtyk:** Tajemnica żółtego miasta.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M.O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

DYŻURY APTEK

Przy pl. Teatralnym. Przy pl. Piastowskim.

Kierownik PPT i RM w Inowrocławiu

skazany na cztery lata więzienia

BYDGOSZCZ (re). Skandaliczna gospodarka w PPT i MR w Inowrocławiu i aresztowanie w związku z tym przez Komisję Specjalną w Bydgoszczy kierownika, inż. Czapiewskiego Tadeusza i innych (IKP Nr 103), znalazła swój epilog w rozprawie karnej przeciwko oskarżonym na sesji SO w Inowrocławiu.

Obok prokuratora Robaka, oskarżał również prokurator Madey z ramienia Kom. Spec. W wyniku rozprawy sąd uznał Czapiewskiego za winnego działania na szkodę interesu publicznego i przywłaszczenie około 450.000 zł uzyskanych przez sprzedaż ropy po cenach wyższych od przewidzianych, sprzedaż ciągnika firmy „Spa" pochodzącego z maj. Lisewo-Kościelne, dla Spółdz. „Społem" i zabranie sobie z otrzymanej sumy 18.000 zł, przywłaszczenie 33 tys. zł za sprzedany samochód „Essex" i bezprawne rozdysponowanie 64 t węgla przeznaczonego na orkę i omłoty.

Jako karę łączną sąd wymierzył oskarżonemu Czapiewskiemu 4 lata więzienia.

Uniewskiego Feliksa, sąd uznał winnym przywłaszczenia 40 l nafty ze szkodą dla interesu publ. i skazał go za to na 9 mies. więzienia z pozbawieniem praw obyw. i honor na dwa lata. Ostatni z oskarżonych Balcerak Czesław, za niezgłoszenie motocykla poniemieckiego do TZP skazany został na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na dwa lata i 2.000 zł grzywny.

Ze wszystkich innych zarzutów oskarżonych uniewinniono.

Nasze recenzje

AKTORKA

(Kino Polonia i Orzeł)

Filmy rozrywkowe, kręcone dla żołnierzy frontowych i dla tych, którzy są urlopowani należą do tzw. serii filmów wojennych. I tych mają obecnie wszystkie wytwórnie filmowe, radzieckie, angielskie czy amerykańskie — najwięcej. „Aktorka" jest takim właśnie przykładem, a więc obrazem lekkim, w miarę muzyki w miarę humoru i trochę łezki. Całość lekkostrawna, oparta na motywach z operetek Kalmana. Rozwijające się uczucie miłości w czasie wojny jest tym cenniejsze, że stanowi dla dwojga ludzi oazę piękna wśród morza krwi i łez. Wojna łączy i rozrywa, daje nadzieje czasem złudne, opromienione uczuciem, łączącym nierozerwalnie, niezależnie od okoliczności i od tego co dzień następny przyniesie.

Aktorzy zgrani. Zdjęcia atelierowe, imitujące plenery, pozostawiają dużo do życzenia. W nad programie nowa i interesująco zmontowana kronika. (x).

KONKURS NA PROJEKT WZORÓW

Ministerstwo Kultury i Sztuki ogłosiło konkurs na projekty wzorów do tkanin drukowanych ręcznie i malowanych. Projekty mają być opracowane dla celów odzieżowych oraz na tkaniny dekoracyjne, które będą realizowane na tkaninach jedwabnych, lnianych i bawełnianych.

Przewidziane są nagrody w łącznej wysokości zł 34.000. Termin nadsyłania prac upływa dnia 30. czerwca br.

Szczegółowe warunki są wywieszone w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy. (Al. 1 Maja 20).

Zw. Powst. Wlkp. i Górnośl. zebranie miesięczne w poniedziałek 20 bm. o g. 18, w Domu Rzemieślniczym.

Sprostowanie

Do taryfy za energię elektryczną obowiązującą na terenie zakładów elektrycznych Pomorza od dnia 1 maja 1946 r., ogłoszonej w numerze 133 IKP zakradły się 2 błędy. Mianowicie: w ustępie mówiącym o „przy większej ilości odbiorników za moc obrachunkową uważa się 3/4 mocy nominalnej największego silnika" ma być: 3/3 mocy nominalnej największego silnika, i w następnym ustępie: „największa moc obrachunkowa wynosi" ma być: „najmniejsza moc obrachunkowa".

KOMUNIKATY

Insygnia dla Uniwersytetu Toruńskiego. Dnia 16 maja 1946 r. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Miasta J. Twardzickiego zebranie Starszych Cechu z prezesem Bydgoskiej Izby Rzemieślniczej ob. Godkiem na czele.

W zrozumieniu przyjścia z pomocą Uniwersytetowi im. Mikołaja Kopernika w Toruniu Rzemiosło Bydgoskie jednogłośnie uchwaliło ufundować insygnia dla Rektora Uniwersytetu.

W tym celu Prezydent Miasta wraz z wybranymi delegatami dnia 19 maja br. wyjedzie do Torunia, by osobiście porozmawiać z Rektorem na ten temat.

Czytelnicy mają głos

Mamy nerwy

Krótko przed wojną, wzorem zagranicy, wprowadzono we wszystkich większych miastach Polski, m. in. i w Bydgoszczy ruch bezsygnałowy. Zarządzenie to poprzedziło kilka „lekcji" zarówno dla pieszych, jak i kierowców pojazdów mechanicznych o zachowaniu się na skrzyżowaniu ulic i już wkrótce ruch bezsygnałowy wszyscy mieszkańcy powitali jako wielką ulgę i odciążenie systemu nerwowego. Wbrew przewidywaniom pesymistów, nie było żadnych nieprzyjemnych komplikacji, ani też bynajmniej nie wzrosła ilość nieszczęśliwych wypadków. Przeciwnie, ludzie nie oszołomieni trąbkami samochodów, przeraźliwymi sygnałami motocykli, dzwonkami tramwajów i rowerów, poruszali się na ulicach jakoś bardziej trzeźwo, bez nerwowego napięcia.

I dziś, kiedy wszyscy mamy skołatane nerwy, wprowadzenie ruchu bezsygnałowego byłoby napewno wielkim dobrodziejstwem. Czy nie zechciałyby się odnośne władze sprawą tą zainteresować?

M. P.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Wzorowa spółdzielnia rzemieślnicza

W sali Rzeźni Miejskiej odbyło się walne zebranie członków Spółdzielni Rzeźnicko-Wędliniarskiej w Bydgoszczy.

Zebranie zagaił przewodniczący Rady Narodowej p. J. Błaszak, witając przedstawicieli władz, gości i licznie przybyłych członków. W imieniu zarządu szczegółowe sprawozdanie wygłosił kier. Spół. p. R. Ziętkiewicz. Spółdzielnia liczy 57 udziałowców i zatrudnia 18 pracowników. Przedmiotem działalności Spółdzielni jest skup żywca i skór surowych oraz sprzedaż przyborów rzeźnickich.

W roku sprawozdawczym czysty zysk wynosił 1.082.560,— zł. PPOK subskrybowano w wys. 80.000 złotych. Przy podziale zysku uwzględniono znaczne sumy na fundusz społeczny.

Im. Rady Nadz. sprawozdanie złożył p. Błaszczak. Zarządowi i Radzie Nadzorczej udzielono pokwitowania. Drogą losowania ustąpiło 3 członków Rady Nadz., których wybrano ponownie. Skład Rady jest nast.: S. Tepper, P. Wolniewicz, Cz. Kordecki i Więckowski. Zarząd tworzą: R. Ziętkiewicz, H. Wawrzon i E. Bociek.

W wolnych głosach przemawiali: przedst. Woj. Wydz. Przem. p. Dąbek, Woj. Wydz. Apr. p. Szram oraz prezes Izby Rzemieśln. p Godek. Mówcy stwierdzili, że stan pogłowia zwierząt rzeźnych uległ szczególnie wielkiemu zniszczeniu podczas działań wojennych, wskutek tego ceny mięsa są u nas wyższe niż w innych częściach kraju.

Spółdzielnia stara się o otrzymanie prawa skupu na terenie całej Polski, by tym sposobem doprowadzić do obniżki cen w Bydgoszczy. (jk)

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i H. m. Bydg. komunikuje. Celem całkowitego zakończenia akcji rozdziału paczek UNRRA z m. grudnia 45 r. wzywa się wszystkie osoby, które dotychczas paczek nie odebrały, a posiadały karty żywnościowe I kat. z m. grudnia 45 r. i złożyły podania o przyznanie paczek w terminie od 25 marca do 5 kwietnia br. do odebrania asygnat na paczki UNRRA i to od 20 — 28 maja 46 r. włącznie. Po upływie tego terminu nikt ze zgłaszających się nie będzie uwzględniony.

Ponadto Wydział wzywa firmy i instytucje, które pobrały paczki dla swych pracowników, a rozliczenia nie złożyły, aby uczyniły to do 22 bm. włącznie. Pozostałe i niedoręczone paczki należy zwrócić do Bydgoskiej Spółdz. Spoż., (Al. 1 Maja 9).

Na marginesie powyższego podaje się, iż szereg osób pobrało niesłusznie dwukrotnie paczki. Osoby te będą ukarane. Również Zakłady Pracy i instytucje, które przez umieszczenie danych osób na liście płac przyczyniły się do powyższych nadużyć, będą pociągnięte do odpowiedzialności.

Niezależnie od powyższego, osoby te będą podane w prasie pełnym imieniem i nazwiskiem, do publ. wiadomości, a całe społeczeństwo Wydział uprasza o meldowanie takich przestępstw Referatowi dla Spraw UNRRA, przy Zarz. Miejskim Gródzka 25, pokój 11, względnie prasie.

Również samowolne dysponowanie pozostałymi paczkami nawet przez przydział osobom, które w grudniu 45 r. posiadały karty I kat. lecz w danym miesiącu nie pracowały, jest niedopuszczalne i traktowane będzie jako przestępstwo z zastosowaniem wobec winnych sankcji karnych.

Wydz. Apr. i H. m. Bydg., komunikuje, że pos. kart opał. mogą pobrać na kupon „F" po 50 kg koksu pocz. od 20 bm. wg. poniższ. wytycznych: **Na składzie Bohm — Kociński (Grunwaldzka 46),** od dn. 20 — 24 bm. pos. kart opał. od Nr 22501 — 23300. **Na składzie Pom. Sp. Węgl.** (Zygm. Augusta), od dn. 20 — 24 bm. pos. kart opał. od Nr 23301 — 23650. **Na składzie „Elibor" (Chodkiewicza 19),** od dn. 20 — 24 bm. pos. kart opał. od Nr 23651 — 24650. **Na składzie Burzyński (Sienkiewicza 34),** od dn. 20 — 24 bm. pos. kart opał. od Nr 24651 — 25300. **Na składzie Zach.-Polski Synd. Węglowy (Dworcowa 54),** od dn. 20 — 24 bm. pos. kart opał. od Nr 25301 — 25500. **Na składzie Pow. Spółdz. „Samop. Chł." (Wyzwolenia 19)** od dn. 20 — 25 bm. pos. kart opał. od Nr 25501 — 26900. **Na składzie „Społem" (Piusa XI),** od dn. 20 — 24 bm. pos. kart opał. od Nr 26901 — 27900.

Numery nie wywołane w powyższym ogłoszeniu będą podane w terminie późniejszym. W dniu ogł. pobieranie opału na karty opał. składy będą czynne od g. 8 do 17.

Wydział Aprow. i Handlu miasta Bydgoszczy komunikuje, iż firmy, które złożyły listy imienne swoich pracowników oraz odc. nr 26 z kart I kat. prac. z m. kwietnia (ogł. w prasie z dnia 14 bm., celem otrzymania przydziału oleju, zgłoszą się po odbiór asygnat w Wydz. Apraw. i Handlu, pok. 23) i to w nast. kolejności: w dniu 20 bm. zgłoszą się firmy, które otrzymały nr bież. od 1—100, w dniu 21 bm. zgłoszą się firmy, które otrzymały nr od 101—189 włącznie.

Wszystkie pozostałe firmy, które posiadają n-ry bieżące ponad wywołaną cyfrę, zgłoszą się po asygnatę w terminie późniejszym, co będzie podane osobnym komunikatem w miejsc. prasie. Zwraca się uwagę, iż asygnaty winny być pobrane w podanym terminie i wykupione w przeciągu 3 dni, gdyż w przeciwnym razie żadnych reklamacyj z powodu nieotrzymania towaru, uwzględniać się nie będzie.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że na odc. 15 i 16 kat. I prac z m kwietnia br., 15, 16 i 17 I rodz. i II prac., 11, 12 III kat., 8 i 9 II rodz. można nabyć chleb w piekarniach **od 20 bm. do 25 bm.** Chleb **można nabyć tylko na wywołane odcinki.**

Wrażenia teatralne

Ładna historia

komedia J. A. Caillaret'a i R. de Flers'a

Wczoraj Molier, dziś spółka aktorska de Caillaret i de Flers. Przekonaliśmy się raz jeszcze dowodnie, że jest czego zazdrościć Francuzom. Podziwiamy Moliera z rewerensami, które przystoją geniuszom, ale zachwycamy się także mistrzowską w swoim rodzaju robotą w komedii na teatralne codzień. A przecież nie luminarze literatury pisali „Ładną historię", lecz autorzy, których tylko bardzo obszerne podręczniki cytują wśród nazwisk przedwojennych twórców „eleganckich bulwarowych komedyj".

Nie chodzi w „Ładnej Historii" o jakieś specjalnie głębokie problemy. Panna tuż przed ślubem z narzuconym jej przez rodzinę śmiesznym pedantem ucieka z Paryża na wieś wraz z ukochanym. Drażliwa sytuacja kochanków, których biorą za małżeństwo i jej rozwikłanie dzięki interwencji dobrej, mądrej i wyrozumiałej babuni — oto cała treść komedii Caillaret'a i Flersa.

Jak pysznie jednak z tej błahej tematyki wydobyto efekty teatralne, jak szybko narasta akcja, jak ostro obrysowane są pierwszoplanowe charaktery, jak udatnie dozowano sentyment i satyrę, jak zręcznie umiano uczynić z rzeczy śliskiej i mocno dwuznacznej wzruszającą, romantyczną historię! Na ten ostatni moment należy zwrócić szczególną uwagę, gdyż on właśnie bardzo korzystnie świadczy o dobrym smaku francuskiej spółki autorskiej, no i o znajomości wymagań kulturalnej publiczności teatralnej.

Słowem reprezentuje „Ładna historia" typ sztuki, którą Francuzi określają krótko: „c'est du théâtre. Nie literatura, nie problemy, nie teorie — lecz po prostu teatr i dobre role aktorów.

„Ładna historia" jest przekładańcem: krem nastrojowo-sentymentalny mieści się między pokładami farsowego ciasta. Akt II. w którym kochankowie przebywają na wsi z babunią, to obrazek dramatyczny z pogłębionymi psychologicznie postaciami. Resztę sztuki zaludniają dowcipne schematy ludzi, skonstruowanych według prawideł anatomii teatralnej. Rzecz cała stoi sympatyczną postacią pani Trevillac, ideału wszystkich babek, a przy tym jakby echa romantycznego sentymentalizmu w epoce trzeźwości i wynalazków technicznych. Staroświeckie poglądy nie przeszkodzą dobrej babuni wyrozumieć zakochanych. Kto ma serce, umie patrzeć w serce!

Rolę p. Travillac po mistrzowsku zagrała *Natalia Morozowiczowa*. Zasłużona artystka, grając w dniu 50-letniego jubileuszu pracy aktorskiej, wystąpiła w jednej z swych najlepszych ról. Nie będę analizował babuni w interpretacji Morozowiczowej. Starczy jeśli powiem, że dobroć staruszki, łagodny komizm osoby staromodnej i wdzięk sędziwej damy łączyły się tak idealnie, iż zatracało się świadomość oglądania postaci fikcyjnej. Skoro w tym momencie uprzytomnimy sobie kreację Dulskiej, **w całej pełni wystąpi wielka skala** mistrzowskiego talentu jubilatki w odtwarzaniu najbardziej przeciwnych postaci.

Parę kochanków przekonywująco odtworzyli *Ola Obarska* i Zbigniew Przeradzki. Wśród innych, raczej epizodycznych ról zasługiwała na uwagę postać Walerego w interpretacji *Mieczysława Wielicza*. Grał postać komicznego młodego pedanta z trochę krzykliwą werwą i wielokrotnie był bliski granicy, w której werwa staje się szarżą. Z uznaniem witam talent anonimowej osoby, która w drobnej roli Małgorzaty ukazała swoisty wdzięk dyskretnej, jakby ściszonej gry.

Sztuka jest przekładańcem, a więc charakter inscenizacji musiał być z natury rzeczy niejednolity. Wyrównanie atmosfer (poważna komedia-farsa) nie leży w tym wypadku w granicach możliwości reżysera, co najwyżej można by pewne tony farsowe przytłumić! Natomiast odmłodzenie sztuki (scena z datami konfiutr!) kłóci się z wiekiem babuni urodzonej za Ludwika Filipa i wprowadza niepotrzebnie zamęt. Trudno przypuścić, żeby p. Trevillac miała dobrze aż ponad setkę!

Jan Piechocki

Które diecezje należa obecnie do metropolii poznanskiej?

CITTA DEL VATICANO (Obsł. wł.) Specjalnym zarządzeniem Stolicy Apostolskiej metropolia poznańska obejmuje odtąd trzy diecezje, a mianowicie: poznańską, włocławską i chełmińską (pelplińską). Ordynariuszami tych diecezji są: ks. arcybiskup W. Dymek, ks. biskup K. Radoński i ks. administrator apostolski A. Wronka. (W)

45 nowych dźwigów dla portów polskich

GDYNIA (PAP). Z uwagi na to, że ilość 28 dźwigów pracujących w portach Gdyni, i Gdańska okazała się niewystarczająca, rząd polski zamówił 45 nowych dźwigów w fabrykach. Niezależnie od tego poczyniono starania o nabycie dźwigów na zachodzie i w Czechosłowacji.

Manifestacja przyjaźni narodów słowiańskich

KRAKÓW (PAP). W Krakowie, w teatrze im. Juliusza Słowackiego, odbyła się wielka manifestacja przyjaźni narodów słowiańskich z udziałem przedstawicieli towarzystwa przyjaźni polsko-radzieckiej, polsko-jugosłowiańskiej i polsko-czechosłowackiej, przedstawicieli władz, świata kultury i sztuki, organizacji i związków zawodowych i młodzieży.

Delegacja komitetu wszechsłowiańskiego w Krakowie

KRAKÓW (PAP-ms). Do Krakowa przybyła delegacja komitetu wszechsłowiańskiego z Moskwy, na czele której stoi gen. Suchomlin. Celem przybycia delegacji jest nawiązanie kontaktu z polskimi sferami naukowymi i istniejącymi na terenie Krakowa placówkami towarzystw wszechsłowiańskich.

Swiat pozbedzie się plagi much

LONDYN (ma). Jednym z zasadniczych problemów walki z chorobami zakaźnymi jest wynalezienie radykalnego sposobu wytępienia lub nawet ograniczenia liczby tych złośliwych a w pewnych wypadkach groźnych owadów, jakimi są muchy.

Jak donosi prasa angielska, nauka jest na progu likwidacji tego problemu. Jest nim „dichlorodiphenyl-trichlorethane". Skuteczność tego związku chemicznego jest tak poważna, że domieszany do farby ściennej, przez okres około dziesięciu miesięcy uśmierca natychmiast każdego owada, który zetknie się z tą farbą.

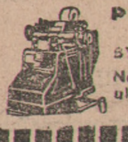
Czynione są próby z mieszaniem tego środka z farbami olejnymi i wapnem, które dotychczas przedstawiają się zachęcająco.

O ile końcowe wyniki badań odpowiadały przypuszczeniom i nadziejom pokładanym w tym środku, ludzkość znalazłaby skuteczne przeciwdziałania całej masie chorób inflekcyjnych, przez podwyższenie poziomu higieny artykułów spożywczych, zakażanych przez muchy.

Powołanie komisarza oszczędnościowego budżetu

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów powzięła uchwałę o powołaniu komisarza oszczędnościowego budżetu. Na stanowisko to powołany został podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu mgr Tadeusz Dietrich.









OGŁOSZENIE

Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 1946 r. wprowadzone zostały zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu z dnia 4 maja 1946 r. z ważnością od 1. 5. 46 r. poniższe taryfy za energię elektryczną na terenie Zakładów Elektrycznych Wybrzeża (Z. E. W.). Wszystkie rachunki za energię elektryczną począwszy od 1. 6. 46 r. wystawione będą przy zastosowaniu stawek nowej taryfy.

A. ŚWIATŁO.

I. Dla gospodarstw domowych.

Stosowana będzie:

a) taryfa dwuczłonowa — z miesięczną opłatą stałą (abonamentową) w wysokości zł 20,— za każdą izbę i z opłatą za energię w bloku I zł 1,50/kWh
w bloku II zł 3,50/kWh

Wysokość bloku I wynosi 5 kWh mies. dla pierwszej izby oraz 3 kWh mies. dla każdej dalszej izby rozrachunkowej. W rejonach sieci szczególnie dotkniętych zniszczeniami i niezdolnych do pokrywania zapotrzebowania energii poza oświetleniem, może być wprowadzony blok III z ceną dwukrotnie wyższą od ceny bloku II.

b) Na pisemne żądanie odbiorcy może być zastosowana alternatywnie co najmniej na okres jednego roku, taryfa jednoczłonowa z miesięczną opłatą manipulacyjną w wysokości zł 10,— za licznik 1-fazowy
zł 30,— za licznik 3-fazowy
i z opłatą za energię w wysokości zł 8,50/kWh.

c) Na terenie Oddziału Gdańsk taryfa dwuczłonowa obowiązuje w postaci następującej:
miesięczna opłata stała (abonamentowa) w wysokości zł 20,— za każdą izbę.

Opłaty za energię
W bloku I — zł 1,50/kWh
" " II — zł 3,50/kWh
" " III — zł 7,—/kWh.

Wysokość zużycia w bloku II równa się wysokości bloku I wg taryfy Ia.

II. Lokale niemieszkalne.

Taryfa jednoczłonowa z miesięczną opłatą manipulacyjną w wysokości
zł 10,— za licznik 1-fazowy
zł 30,— za licznik 3-fazowy
oraz opłatami za energię:

a) Zł 8,50/kWh dla pomieszczeń prywatnych, nie mających charakteru lokali mieszkalnych oraz dla sklepów państwowych i spółdzielczych.

b) Zł 17,—/kWh dla lokali rozrywkowych, jak cukiernie, kawiarnie, restauracje oraz dla sklepów prywatnych.

c) Zł 6,50/kWh dla urzędów, instytucji społecznych i państwowych, szpitali, szkół, kościołów itp.

III. Taryfa ryczałtowa.

Stosowanie tej taryfy zależy wyłącznie od uznania elektrowni. Za każdą zainstalowaną żarówkę pobierane są następujące opłaty miesięczne:

25 W	40 W	60 W	100 W	w miesiącach:
40	60	90	160 zł	XI, XII, I,
25	40	60	100 zł	II, III, IV, VIII, IX, X,
20	30	45	60 zł	V, VI, VII.

Dla żarówek o większej mocy opłaty proporcjonalnie większe.

B. SIŁA.

V. Przemysł i rzemiosło.

Stosowana będzie:

a) taryfa dwuczłonowa — z miesięczną opłatą stałą (abonamentową) w wysokości zł 230,— za każdy kilowat mocy rozrachunkowej i z opłatą za energię w wysokości zł 3,50/kWh.

b) Na pisemne żądanie odbiorcy może być zastosowana na przeciąg co najmniej jednego roku: taryfa jednoczłonowa z miesięczną opłatą manipulacyjną, jak w taryfie II i z opłatą za energię w wysokości zł 8,50/kWh.

Dla zakładów wytwórczych, zbywających swoje wyroby chociażby częściowo bez pośrednictwa państwowych i spółdzielczych Central zbytu stosuje się dla opłat za energię mnożnik od 1 do 2,5.

VI. Taryfa rolnicza. (Siła i światło).

Tylko dla samodzielnych gospodarstw rolnych o powierzchni obrachunkowej co najmniej 3 ha odbiorca ma do wyboru:

a) taryfę dwuczłonową z opłatą miesięczą stałą w wysokości zł 30,— za pierwsze trzy ha powierzchni użytkowej obszaru rolnego, oraz zł 3,— za każde dalsze 1/2 ha i z opłatą za energię w wysokości zł 3,50/kWh.

b) Taryfę jednoczłonową z miesięczną opłatą manipulacyjną jak w taryfie II i z opłatą za energię w wysokości zł 8,50/kWh.

Postanowienia ogólne.

Wszelkie wątpliwości przy kwalifikowaniu charakteru odbiorcy, ustalaniu wysokości opłaty stałej oraz ustalaniu kategorii taryfowej rozstrzyga elektrownia. Ograniczenia ilościowe zużycia energii zostają zniesione. Zarazem tracą moc wszystkie przyznane odbiorcom ulgi kontyngentowe.

Korzystanie z energii elektrycznej bez zawiadomienia o tym elektrowni uważa się za nielegalny odbiór energii i upoważnia elektrownię do ściągnięcia należności, obliczonej na podstawie oszacowania mocy i czasu użytkowania przyłączonych nielegalnie odbiorników co najmniej za jeden rok wstecz, o ile nie stwierdzony zostanie dłuższy czasokres nielegalnego korzystania z energii elektrycznej.

Wszelkich informacji o szczegółowych postanowieniach taryfowych, o wysokości opłat manipulacyjnych itp. udzielają przynależne terenowo oddziały Z. E. W.

Wrzeszcz, 4 maja 1946 r.

Zjednoczenie Energetyczne
Okręgu Pomorskiego
(3247r) Zakłady Elektryczne Wybrzeża

OGŁOSZENIE PRZETARGU NA DZIERŻAWĘ JEZIOR

Nadleśnictwo Państwowe w Krutyni wydzierżawi w drodze przetargu pisemnego prawo rybołówstwa i użytkowania trzeciny na jeziorach śródleśnych Okręgu Mazurskiego, a mianowicie:

J. Piek — 1.7945 ha, J. Mały Klimant — 0,5350 ha, J. Duś — 35.5540 ha, J. Mułate — 5.7910 ha, J. Duży Klimant — 12.8192 ha, J. Kurwig — 60.4640 ha, J. Kaczyłowo — 3.3530 ha, J. Uplik — 64.6940 ha, J. Muker — 821.2980 ha, J. Sdrinsno — 12.8750 ha, J. Zdrusno — 257.4450 ha, J. Jeziorka — 3.2850 ha, J. Labentek — 7.8750 ha, J. Ławnilasek — 3.9386 ha, J. Rzeka Duś — 0,6120 ha, J. Dziechciarski — 1.3908 ha, J. Milarówko — 1.3250 ha.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg" na wyż. wyszczególnione jeziora należy składać w tut. Nadleśnictwie Państwowym Krutynia, poczta Żądźbork, wojew. mazurskie, do dnia 25 maja 1946 r., godz. 11-ta. O godz. 12-tej nastąpi otwarcie nadesłanych ofert w obecności ew. przybyłych oferentów.

W ofercie należy wymienić nazwę jeziora oraz wysokość oferowanego czynszu dzierżawnego w kg ryby wyborowej z 1 ha lustra wody w stosunku rocznym. Równocześnie musi oferent w swej ofercie napisać, że warunki przetargu i dzierżawy są mu znane i poddaje się im w zupełności. Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Dyrekcję Lasów w Olsztynie, która zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu.

Odnośnie złożonej oferty musi oferent wpłacić w kasie Nadleśnictwa wadium w wysokości 10% oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego. Wadium to jest zwrotne w razie odmówienia oferty, w razie zaś przyjęcia jej zostanie zatrzymane jako kaucja na zawartą umowę bez oprocentowania. Warunki dzierżawy można przeglądać w biurze Nadleśnictwa wzgl. w Dyrekcji Lasów w Olsztynie w Biurze Użytków Ubocznych i Gospodarstw Nieleśnych, pokój nr 41 w dni powszednie, w Nadleśnictwie w czasie od godz. 8-ej do godz. 15-tej, w Dyrekcji Lasów od godz. 10-tej do 12-tej.

Oferent winien wykazać się dowodem przedpłaty na Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju. (PAP 3206r

OGŁOSZENIE PRZETARGU NA DZIERŻAWĘ JEZIOR

Nadleśnictwo Państwowe w Żądźborku wydzierżawi w drodze przetargu pisemnego prawo rybołówstwa i użytkowania trzciny na jeziorach śródleśnych Okręgu Mazurskiego, a mianowicie:

1. Jezioro Sarg pow. 72,— ha
2. Jezioro Gant pow. 77,8 ha
3. Jezioro Teissow pow. 37,9 ha
4. Jezioro Borowko pow. 29,— ha
5. Jezioro Pillacker pow. 278,7 ha
6. Jezioro Koziołek pow. 5,— ha.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na jezioro (nazwa jeziora)" należy składać w tut. Nadleśnictwie Państwowym w Żądźborku do dnia 31 maja 1946 r. godzina 11.O godz. 12-tej nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentualnie przybyłych oferentów.

W ofercie należy wymienić nazwę jeziora oraz wysokość oferowanego czynszu dzierżawnego w kg ryby wyborowej z 1 ha lustra wody w stosunku rocznym. Równocześnie musi oferent w swej ofercie napisać, że warunki przetargu i dzierżawy są mu znane i poddaje się im w zupełności.

Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Dyrekcję Lasów w Olsztynie, która zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu.

Odnośnie złożonej oferty musi oferent wpłacić w kasie Nadleśnictwa wadium w wysokości 10% oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego. Wadium to jest zwrotne w razie odmówienia oferty w razie zaś przyjęcia jej zostanie zatrzymane jako kaucja na zawartą umowę bez oprocentowania. Warunki dzierżawy można przejrzeć w biurze Nadleśnictwa, względnie w Dyrekcji Lasów w Olsztynie w Biurze Użytków Ubocznych i Gospodarstw Nieleśnych, pokój nr 41 w dni powszednie w czasie od godz. 10—12-tej. (PAP 3205r

HANDLOWE

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak. Łódź, Piotrkowska 136 tel 137-07

Potniki i podpinki oraz wszelkie dodatki do czapek w każdej ilości kupimy. Wytwórnia czapek, Łódź, Zawadzka 1.

Lanolinę techniczą każdej ilości kupimy. Oferty z próbkami składać: Piotrkowskie Zakłady Chemiczne, Łódź, Śródmiejska 22. (3253r

WYTWÓRNIA BIELIZNY DAMSKIEJ „Syrenka" Mirosławy Stawiskiej, Łódź, Kościuszki 93/25, tel. 198-10. Poleca bieliznę wykwintną, tanią oraz kąpielówki. (3252r

WÓZKI DZIECIĘCE — MASZYNY DO SZYCIA sprzedaje — kupuje. W. Czachorowski,



Skład Maszyn i Wózków, Bydgoszcz, Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (3246

Naczynia emaliowane i aluminiowe, wyroby blaszane, łyżki, łyżeczki, widelce, lusterka wszelkiego rodzaju po cenach najniższych poleca Jan Borowski, Łódź, Piotrkowska 16, tel. 191-92. Cenników nie wysyła się. (3254r

Wafle do lodów w dużym wyborze poleca f-ma „Janina", Bydg., Zygm. Augusta 26. (3374

Sklep duży, ładny — centrum, dobrze prosperujący, odstąpię z powodu wyjazdu. Oferty IKP Bydgoszcz pod „73". (3353

Heblarka i taśmówka na sprzedaż. Bydgoszcz, Wały Jagiellońskie 14. (3336

Tkackie warsztaty różne na samodziały sprzedam 2 żagarda maszyny. „Samodział" Bydgoszcz, Stary Rynek 5. (3362

Kupię kilka kompletów maszyn wielo- i małolitrażowych do robienia lodów, z i bez konserwatorów, oraz luźne puszki. Fr. Lewandowicz, Inowrocław, Św. Ducha 26, tel. 1626. (3261r

Fotografie wieczne na porcelanie do nagrobków wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (3265r

Zarząd Miejski Wydział Ogólny zakupi zaraz tokarkę mechaniczną, rozstaw do 2,5 m oraz 2 wibratory przyczepne. Oferty proszę składać: Zarząd Miejski w Gdyni, pokój Nr 56.

Bieliznę damską pończochy poleca Zofia Serafinowicz. Łódź, ul Nowomiejska 4 (2532r

Uwaga!!! Uwaga!!! kupna — sprzedaże — zamiany dzierżawy domów, willi, gospodarstw, placy budowlanych, składów każdego rodzaju **korzystnie** przeprowadza „Pogoń" Pośrednictwo Nieruchomości Spółdzielnia, Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, tel. 33-16. (3377

Futra, lisy, materiały bielskie kupuje — sprzedaje firma „Alwir" Gdynia, Świętojańska 75. (3024r

Nici szpulkowe maszynowe nr 40 hurtowo wysyła za zaliczeniem „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (3199r

Znaczki pocztowe kupno — sprzedaż — zamiana. Gdańsk-Wrzeszcz, Krast, Grunwaldzka 34. (3190r

Futra, lisy, skórki futerkowe, materiały włókiennicze, konfekcję, galanterię skórzaną, podróżną kupuje — sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrzarski Gdynia, Świętojańska 36 (3028r

Mam na sprzedaż 2 domy, przedsiębiorstwo przemysłowe, z powodu choroby. Poszukuję wille, małe domy, place budowlane, posiadłości wiejskie 20—350 mórg, gotówką. Małek. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 46. (3280

Gazę młyńską i artykuły techniczne dla młynów sprzedaje Skład Techniczny, Łódź, Południowa 21, tel. 212-19. (3101r

BARWNIKI stale kupujemy. „STABIL", Łódź, Piotrkowska 39. (3106r

Włosie końskie (ogony), w każdej ilości kupuje Drążkowski i Ska Bydg., ul. Wyzwolenia 1 przy Pl. Teatralnym — płacimy najwyższe ceny. (3276

Sportowy sprzęt — piłki dętki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rękawice bokserskie, kupno—sprzedaż. Jan Pujdak i Ska. Łódź, Piotrkowska 83.

WYTWÓRNIA TOREBEK DAMSKICH, Zygmunt Karon, Łódź, Piotrkowska 115 Wysyłamy za zaliczeniem. (3018r

Liny stalowe i konopne poleca B Muszyński, Wytwórnia Lin, Gdynia 4. (2955r

RÓŻNE

Gotówkę większą kupiec posiada, czeka propozycji. Szczecin, Mickiewicza 20/21. (3251r

Dobrego czeladnika do prac męskiech, drugiego do damskich i ucznia przyjmie Zakład Krawiecki, Inowrocław, Toruńska 26. (3249r

Wyłącznych przedstawicieli na poszczególne województwa na kremy, pudry i inne kosmetyki poszukuje Laboratorium chemiczno-kosmetyczne „Svelta". Łódź, Piłsudskiego 31.

Potrzebna od zaraz gospodyni do domu kulturalnego ze znajomością gotowania, czysta, uczciwa. Warunki bardzo dobre. Pl. Weyssenhoffa 7, m. 5.

Wydzierżawię lub odkupię sklep w Bydgoszczy, najchętniej spożywczy lub owocarnię. Oferty: IKP Bydgoszcz pod „3373".

Poszukujemy maszynistów wklęsłodrukowych na maszyny płaskie. Oferty adresować: Agencja Propagandy Artystycznej, Warszawa, Targowa 63.

Chłopiec do posyłek potrzebny. Wytwórnia Pułapek, Bydgoszcz, Pomorska nr 15. (3363

Portrety z każdej fotografi wykonuje artytycznie „EL-CHA-FILM", Warzawa, Jerozolimkie 27. Prowincję informujemy listownie. (3264r

ZBOŻOWCA

siłę kwalifikowaną na samodzielne stanowisko kierownika działu handlowego poszukuje od zaraz Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Samopomoc Chłopska" w Szubinie. Zgłoszenia pisemne. (3321

Uwaga muzycy! Mieszkańcy Częstochowy i Blachowni „Śląsk". Poszukuję muzyka Stasia Czernik. Proszę adres pod „Filomen" Karol, Hotel Centralny Słupsk.

Wrzeszcz. Wydzierżawię nieruchomość (magazyny, garaże, pomieszczenia biurowe oraz mieszkania) we Wrzeszczu, nadające się na większe przedsiębiorstwo lub hurtownię poważnemu reflektantowi. Zgłoszenia pod „Centrum" — IKP Wrzeszcz, Wajdelloty 8. (3111r

Mistrz młynarski, pracował w młynach handlowych i gospodarczych, obeznany z przemiałem wszelkich zbóż i rowkowaniem walcy, poszukuje posady lub dzierżawy. Zgłosz. do IKP Toruń pod „Poznaniak". (3221r

Poszukuję 2 umeblowanych pokoi z używalnością kuchni, śródmieście. Zgłoszenia: ul. Pomorska 42/1. (3267

Dla kupców prowadzę księgowość, sporządzam bilanse. Bydgoszcz, Lipowa 4/3. (3354

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradziony mi w pociągu dowód osobisty gr. III. oraz obywatelstwo tymczasowe Nr 10641. Zofia Leszczyńska, Subkowy, pow. Tczew.

Unieważniam zgubione dokumenty, kartę rejestr. RKU, dowód osobisty, nazwisko Antoni Nowaczyk, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 25. (3341

POSZUKIWANIA

Kto wie o losie kapitana Mieczysława Bały z Stanisławowa, proszony zawiadomić Bałową Aleksandrę, Bydgoszcz, Warmińskiego 18. (3206

WIEŹNIOWIE Z OBOZU STUTTHOF W ELBLĄGU! Ktokolwiek wiedziałby o losie Jana Stefaniaka, przebywającego w Elblągu Blok 7 Nr 92553, proszony jest usilnie o zawiadomienie matki E. Stefaniakowej, Łódź, ul. Piotrkowska 130, m. 2.

MATRYMONIALNE

Panna lat 22 pozna pana kulturalnego na stanowisku. Zgłoszenia: IKP Bydgoszcz „Sport".

Panna po 30, wyższe wykształcenie, muzykalna, zarabiająca, pozna kulturalnego pana 30—50, wyłącznie Żyda lub pochodzenia aryjsko-semickiego. Oferty: IKP Łódź, Piotrkowka 66, pod „294". (3256

Uwadze kulturalnym, wykształconym, zdecydowanym panom poszukującym rzeczywiście żony — przyjaciela o prawym charakterze, sytuowanej, samotnej, obytej życiowo, złożą oferty przystojnej sympatycznej blondynce. Oferty: IKP Katowice, Dworcowa 9, „Warszawianka". (3001r

NAUKA

Wieczorne wykłady **języka angielskiego** dla dorosłych przy Miejskim Gimnazjum Kupieckim (Prof. Klejnot), Kopernika 1 II piętro, klasa 53. Nowy kurs początkowy od 21 maja wtorki i piątki 19—20.30. Zapisywać się przed wykładami tamże lub z rana w sekretariacie. (3316

Kupimy
małoobrazkowe aparaty fotograficzne
jak: Leica, Contax, Retina, Robot itp.
oraz wszelkie części RADIOWE
JUPITER
Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65



Artystyczna malarnia szyldów i reklam
własna pracownia
Stefan Lameński
Bydgoszcz, Dworcowa 94
25-cio letni kierownik malarni szyldów
A. Hübscher
Filia Aleja 1 Maja 11
Specjalność: reklamy kinowe, plakaty, dekoracje okień wystawowych 3312

INOWROCŁAW-ZDRÓJ
Wskazania wszelkie schorzenia stawów i kości, reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby serca, choroby kobiece i dzieci. (2637r
Kąpiele solankowe, borowinowe, kwaso-węglowe. Wodolecznictwo — Inhalatorium — Basen kąpielowy.
Prospekty wysyła Zarząd Zdrojowiska

„LUX"
Pastę do obuwia, Frotery, smary, Wazeliny itp.
poleca
Bydgoska Fabryka Świec
Toruńska 20
Dostawa koleją i pocztą!!!
PAP3238r

Poszukuję (3366
Większy skład
na drogerię w centrum Bydgoszczy
Warunki do omówienia
Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod nr 1000

Firma 3370
RADIO-ELEKTROTECHNICZNA
„UNIVERSAL"
Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr 74
tel. nr 3552
Kupno - sprzedaż Lamp i radioodbiorników

Biustonosze, Paski, Gorsety
poleca
Wytwórnia Pasków i Biustonoszy
Duży wybór!
Ceny detaliczne i hurtowe
J. Nowak, Bydgoszcz
UL. DŁUGA 38 (3338

Miejskie Zakłady Zaopatryw. w Bydgoszczy
sprzedają w swych sklepach codziennie 3230
świeże mleko
pełnotłuste i pasteryzowane w cenie 19.- zł za litr, poza tym polecają maślankę, masło i ser

Bławaty - Galanteria
E. Kruszczyński
Bydgoszcz-Poznańska 8
poleca
Płótna-inlety materacowe
Kołdry - Pierze - Puch
Czyszczenie pierza.
2905r

Rutynowanego
buchaltera-bilansistę
oraz siłę pomocniczą biurową poszukuje od zaraz
Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz
3314
Zgłoszenia piśmienne z życiorysem do biura ulica Piotra Skargi 10

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
DRUKARNIA „I. K. P." ul. Dr. Emila Warmińskiego 14

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-08408